REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76.
ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. tel. 8-10-26.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik", Warszawa, ulica Daszyńskiego nr 12

Cena 5 zł

P

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI — WARSZAWA, PIĄTEK 11 MARCA 1949 ROKU — Nr. 68 (1634)

DZIŚ W NUMERZE

Oświadczenie dr. Clementisa min. spraw zagranicznych C. S. R. str. 2
EDMUND OSMAŃCZYK
Próby odbudowy floty handlowej Niemiec str. 4
LECH PIETRZAK
Bunt nowej rzeczywistości str. 5
DZIENNIK ZAŻALEŃ str. 6

Światowy Kongres Zwolenników Pokoju
w kwietniu 1949 roku

Odezwa Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów

PARYŻ, 9.3 (PAP). Międzynarodowy Komitet Łączności Intelektualistów w obronie pokoju, który obradował ostatnio w Paryżu, ogłosił następującą odezwę do wszystkich organizacji demokratycznych i wszystkich zwolenników pokoju.

„Międzynarodowy Komitet Łączności Intelektualistów w obronie pokoju, Międzynarodowa Demokratyczna Federacja Kobiet i niżej podpisani intelektualiści, działacze na polu kultury, nauki i sztuki oraz działacze społeczni — głosi odezwa — zwracają uwagę na fakt, że z każdym dniem wzrasta niebezpieczeństwo zagrażające pokojowi międzynarodowemu.

W szeregu krajów prasa, radio i liczni działacze polityczni sieją otwarcie wrogość i nienawiść do innych krajów oraz prowadzą propagandę na rzecz nowej wojny. Zamiast ograniczyć stan liczebny armii i zbrojenia, czego można było oczekiwać po zakończeniu wojny światowej, prowadzi się niepohamowany wyścig zbrojeń, tworzy bloki wojenne, stanowiące niebezpieczeństwo dla pokojowego współistnienia narodów. W różnych krańcach świata nadal płoną ogniska wojny, wzniecone przede wszystkim ingerencją państw obcych i bezpośrednią akcją ich sił zbrojnych.

Narody świata nie chcą wojny, nie chcą nowych krwawych ofiar i okrutnych zniszczeń. Obowiązkiem wszystkich szczerych działaczy nauki, kultury, sztuki, literatury, obowiązkiem wszystkich organizacji demokratycznych jest energiczne i jednomyślne wystąpienie w obronie pokoju pomiędzy narodami.

Zaniepokojeni działalnością wrogów pokoju, zwracamy się do wszystkich organizacji demokratycznych i działaczy postępowych wszystkich krajów — do związków zawodowych, organizacji kobiet i młodzieży i ich międzynarodowych zjednoczeń, do organizacji chłopskich, spółdzielczych i religijnych wszystkich krajów, do organizacji intelektualistów, uczonych, pisarzy, dziennikarzy, działaczy sztuki, demokratycznych posłów, występujących w obronie pokoju — z apelem o zwołanie w kwietniu bieżącego roku Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, który by postawił sobie za cel zjednoczenie wszystkich aktywnych sił narodów we wszystkich krajach dla obrony pokoju.

Wzywamy wszystkie wymienione organizacje i wszystkich postępowych działaczy, aby przyłączyli się do naszego apelu o zwołanie Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju za pośrednictwem prasy lub listownie.

Wyrażamy głęboką nadzieję i przekonanie, że wszyscy działacze demokratyczni i organizacje poprą nasz apel i wezmą czynny udział w pracach Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju".

Odezwę podpisali:

Międzynarodowy Komitet Łączności Intelektualistów w obronie pokoju, Międzynarodowa Demokratyczna Federacja Kobiet, Aragon, ks. Jean Boulier, Eliane Brault, Jean Casocu, Aime Cesaire, Raymond Cogniat, Pierre Cot, Aime Cotton, Eugenie Cotton, Gabrielle Duchene, Paul Eluard, Justin Godard, Yves Farge, Frederic Joliot-Curie, Irene Joliot-Curie, Francois, Locterc, Louis Martin-Chauffier, Pablo Picasso, Marcel Prenant, Paul Rivet, pani Romain Rolland, Armand Salacrou, Elsa Triolet, Vercors, J. Crowther, Mary Pritt, D. N. Pritt, Nora Wooster, J. B. S. Haldane, D. Bernal, Ada Alessandrini, Massimo Bontempelli, Renato Guttuso, Guido Miglioli, Isa Miranda, Pietro Nenni, Camilla Ravera, Maria Maddalena Rossi, Giuseppe de Santis, Emilio Sereni, Elio Vittorini, Howard Fast, Ada Jackson, Albert Kahn, Jenny Weltfish, Ella Winter. M. Szołochow, A. Fadiejew, P. Fiedosiejew, N. Popowa, S. Wawiłow, Wanda Wasilewska, Annette Olsen, Martin Anderson Nexö, Mimi Sverdrup Lunden, Andrea Andreen, Jerzy Borejsza, Jan Dembowski, Leon Kruczkowski, Eugenia Pragierowa, Jan Drda, Aneska Hodinova-Spurna, Jan Mukarzowsky, Bernard Kellerman, Heinrich Mann, Otto Nuschke, Anna Seghers, Jean O'Casey, Jose Giral, Elisa Uris, Mulk Rai Anand, Pablo Neruda, Jorge Amado, Tsai-Czang.

Interpelacja w Sejmie w sprawie odmowy zawarcia przez rząd Francji nowej umowy repatriacyjnej z Polską

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu wpłynęła do laski marszałkowskiej interpelacja posłów Klubów Poselskich: Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, Polskiego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Pracy i Katolicko-Społecznego Klubu Poselskiego, do ministra Spraw Zagranicznych w sprawie umowy repatriacyjnej z Francją.

Interpelacja brzmi jak następuje:

Niżej podpisani posłowie na Sejm Ustawodawczy R. P., zaniepokojeni wiadomościami o odmowie Rządu Francuskiego zawarcia z Polską nowej umowy repatriacyjnej i o szykanach, na jakie narażone jest wychodźtwo polskie we Francji, wyrażają obawę co do wpływu tych wydarzeń na dalszy rozwój dobrych stosunków polsko-francuskich.

W związku z tą sprawą zapytujemy Ob. Ministra, czyby nie zechciał wyjaśnić istotnego stanu rzeczy, poruszonych wyżej zagadnień.

Interpelacja przesłana została do Prezesa Rady Ministrów.

7 wybitnych Polaków znów wydalono z Francji

PARYŻ 9.3. (PAP) Siedmiu Polaków opuściło Paryż, kierując się do kraju po 25 latach tułaczki na obczyźnie. Są to górnicy polscy, wydaleni z Francji za udział w ostatnim strajku. Jeden z wydalonych Ludwik Rybarczyk pełnił obowiązki prezesa Rady Narodowej Polaków we Francji w Guesnain. Również czterej inni: Tadeusz Dobrzał, Bolesław Smolarek Stefan Hudowicz i Kazimierz Sas pełnili odpowiedzialne funkcje w organizacjach wychodźctwa polskiego Dwaj inni wydaleni — to Mieczysław Marzec i Jan Trzebiakowski, którzy podobnie jak Tadeusz Dobrzał zajmowali kierownicze stanowiska w polskich sekcjach CGT. Rybarczyk Smolarek, Sas, Hudowicz. Dobrzał i Marzec brali udział we francuskim Ruchu Oporu, za co zostali odznaczeni orderami francuskimi.

Rodziny wysiedlonych przygotowują się również do wyjazdu.

Prezes NIK Franciszek Jóźwiak - Witold



Nowy prezes Najwyższej Izby Kontroli wybrany wczoraj przez Sejm (p. str. 3)

(p. str. 3)

Nowy Komendant Główny M.O. gen. Józef Konarzewski

Rada Ministrów na wniosek ministra Bezpieczeństwa Publicznego uchwaliła mianować gen. Józefa Kona-



rzewskiego Komendantem Głównym Milicji Obywatelskiej, zwalniając w ten sposób równocześnie z tego stanowiska gen. Franciszka Jóźwiaka (Witolda), który wybrany został przez Sejm w dniu 9 marca — prezesem Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

10 bm. V sesja Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA 9.3 (PAP) 10 marca zostanie otwarta piąta sesja Rady Najwyższej ZSRR w sali posiedzeń Rady na Kremlu

Min. Świątkowski w Pradze

PRAGA, 9.3. (PAP). W środę 9 b.m. przybył do Pragi minister sprawiedliwości dr. H. Świątkowski w towarzystwie prokuratora Sądu Najwyższego prof. Patkowskiego. Gości polskich powitali na dworcu praskim: czechosłowacki minister sprawiedliwości dr. A. Cepicka wraz z wyższymi urzędnikami swego resortu oraz ambasador polski L. Borkowicz z członkami ambasady.

W czwartek minister dr. Świątkowski obecny będzie przy wymianie dokumentów ratyfikacyjnych polsko-czechosłowackiej umowy o wzajemnych stosunkach prawnych w zakresie spraw karnych i obywatelskich oraz weźmie udział w obradach prezydium Mieszanej Polsko - Czechosłowackiej Komisji Prawnej w Pradze.

Walki 50 km od Nankinu

LONDYN 9.3 (PAP). Agencja Reutera donosi z Nankinu, że w środę toczyły się w odległości 50 km od Nankinu walki między wojskami Kuomintangu i armią ludową.

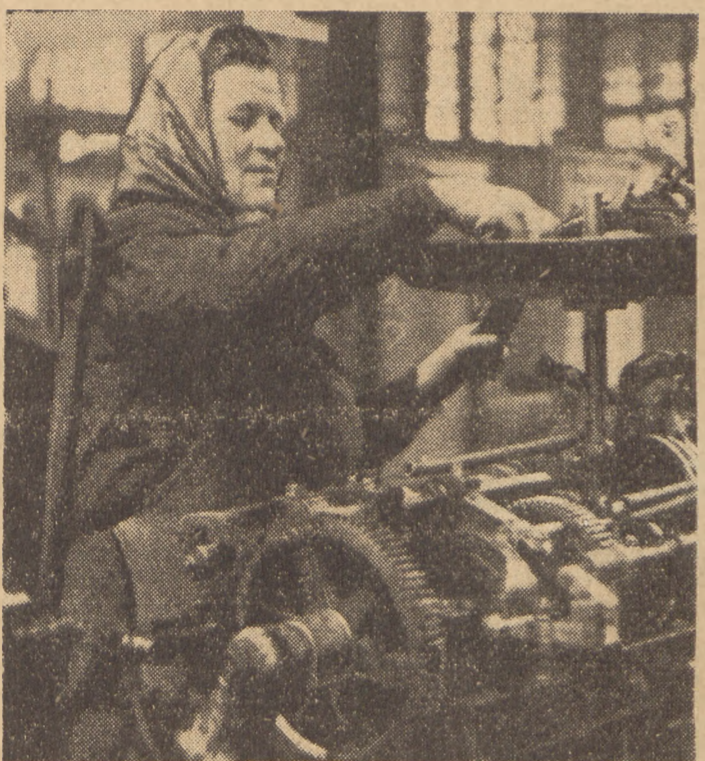
W kwietniu podpisanie paktu atlantyckiego?

WASZYNGTON, 9.3. (PAP). W środę sekretarz stanu USA Acheson oświadczył, że zaproponował uczestnikom rozmów w sprawie „paktu północno - atlantyckiego" podpisanie tego paktu w Waszyngtonie. Projektowane jest podpisanie paktu w pierwszym tygodniu kwietnia rb.

Wymiana depesz z okazji II-ej rocznicy sojuszu polsko - czechosłowackiego oraz sprawozdanie z uroczystej akademii w Warszawie

na stronie 2-ej

Jedna z pierwszych



Ob. Anna Jasińska obsługuje jednocześnie 12 skręcarek w fabryce „Metalurgia" w Radomsku. Ob. Jasińska jest przodownicą pracy w przemyśle metalowym i pracuje w swym zawodzie przeszło 40 lat.

Dr. Ant. Gregor
Minister Handlu Zagranicznego CSR

Czechosłowacja i Polska przykładem współpracy gospodarczej

JEDNYM z odcinków, na którym pomyślny rozwój wzajemnych stosunków między Czechosłowacją i Polską w ostatnich dwóch latach przyniósł ludowi obu państw największe korzyści, jest współpraca gospodarcza. Już w lecie 1947 r. została umowa o przyjaźni i wzajemnej pomocy uzupełniona doniosłymi umowami gospodarczymi. Została zawarta długodystansowa umowa o czechosłowackich dostawach inwestycyjnych, umowa o wymianie towarów i obrana została Rada czechosłowacko - polskiej współpracy gospodarczej, stanowiąca najwyższy organ współpracy obu państw na wszelkich odcinkach gospodarki.

Konkretne wyniki, które od tej pory osiągnięto, są naprawdę bardzo dobre. Największy postęp jednak zaznaczył się w wymianie towarów. Całość importu czechosłowackiego z Polski podniosła się od 1946 r. do 1948 r. z niskiej kwoty 27 milionów koron do 2.035 milionów koron (16.280 milionów zł). To samo można zauważyć przy eksporcie, który podniósł się w tym samym czasie z 141 milionów koron do 2.642 milionów koron (21.136 milionów zł). Zwiększona wymiana towarów przyczyniła się w dużym stopniu do wypełnienia planów produkcyjnych oraz do podniesienia poziomu życia w obu państwach. Jeśli chodzi o eksport z Polski, to przede wszystkim węgiel i inne surowce, a zwłaszcza dostawy mięsa i w ogóle żywności, szczególnie na wiosnę i w lecie 1948 r., pomogły Czechosłowacji opanować trudną sytuację żywnościową; ze strony Czechosłowacji, oprócz dostaw inwestycyjnych, były — jak sądzę — dostawy obuwia dla Polski — przykładem pozytywnej współpracy gospodarczej.

Rada współpracy gospodarczej zebrała się w przeciągu 1948 roku dwukrotnie na posiedzeniach w Pradze i w Warszawie. Na drugim z nich zostały uchwalone „Tezy o pogłębianiu, rozszerzaniu i wzmocnieniu gospodarczej współpracy czechosłowacko-polskiej". W tezach tych stają przed obu stronami nie tylko zadania dalszego rozszerzania wymiany towarowej w przyszłych latach, lecz są w nich również zawarte konkretne zadania dla współpracy na wszystkich odcinkach gospodarki. Spełnienie tych zadań jest słusznie pojmowane jako ważny warunek dalszego zwiększenia handlu między obydwoma państwami.

Niezależnie od dotychczasowych postępów, przejawiających się w rozwoju wymiany towarowej, Polska i Czechosłowacja przy przeprowadzaniu swej współpracy gospodarczej ma jeszcze duży szmat drogi przed sobą. Jakie są widoki na dalsze postępy tej pracy?

Jeżeli dopiero wprowadzenie ustroju ludowo - demokratycznego w obu państwach umożliwiło stworzenie między Czechosłowacją i Polską przyjacielskiego i sojuszniczego stosunku, to jest oczywiste, iż rozległa współraca gospodarcza między tymi państwami została umożliwiona dopiero przez ich plany gospodarcze. Dopiero na podstawie planu było możliwe realne ustalenie potrzeb importowych i eksportowych na kilka lat naprzód tak, aby mogła być zawarta długoterminowa umowa handlowa. Tak samo najpierw muszą być opracowane plany, aby można było obmyśleć ich koordynację.

Lecz plany obu państw są nie tylko niezbędnym warunkiem współpracy gospodarczej, ale są najważniejszym czynnikiem, który stanowi o całym jej przebiegu, gdyż plany te obecnie zarówno w Czechosłowacji, jak i w Polsce decydują o całym życiu gospodarczym. Perspektywy dalszego rozwoju współpracy gospodarczej uwypuklają się najlepiej przy porównaniu głównych podstaw planu pięcioletniego w Czechosłowacji, który rozpoczyna się z początkiem bieżącego roku, z podstawami przyszłego planu sześcioletniego, o ile zostały już ustalone i ogłoszone.

(dokończenie na str. 2)

Wydajemy generalną batalię ciemnocie
Sejm o rządowym projekcie walki z analfabetyzmem

NA pierwszym punkcie porządku obrad na wczorajszym posiedzeniu Sejmu postawiony został rządowy projekt ustawy o likwidacji analfabetyzmu. O wadze podejmowanej akcji świadczyło przybycie na obrady Sejmu członków Rządu z premierem Cyrankiewiczem i wicepremierem Korzyckim na czele. Projekt ustawy referował wiceminister Oświaty Jabłoński, poczem zabrało głos 8 mówców.

Na szlaku naszego marszu ku lepszej socjalistycznej przyszłości — mówił wicemin. Jabłoński — pozostała przeszkoda, której usunięcie jest czymś więcej, niż najoczywistszym interesem narodu. **Przeszkodą tą jest analfabetyzm, najcięższa ze wszystkich klęsk społecznych, jakie odrodzone nasze Państwo Ludowe odziedziczyło w spadku po bezpowrotnie minionym ustroju.**

Ciemnota mas była najlepszą gwarancją panowania klas wyzyskujących. Nic jaskrawiej nie obrazuje ohydy ustroju sanacyjnego, niż problem analfabetyzmu.

Spis ludności w 1931 r. stwierdził, że 23,1 proc. ludności kraju w wieku powyżej lat 10 nie umiało czytać, ani pisać.

Oficjalne statystyki — mówił dalej wicemin. Jabłoński — z ostatnich lat drugiej Rzeczypospolitej, wykazywały, że co najmniej 10 proc. dzieci w wieku szkolnym było pozbawione dostępu do nauki, a 25 proc. absolwentów, niżej zorganizowanych szkół wiejskich, okazywało się już przy poborze wojskowym analfabetami.

Mimo, że po wojnie i wyzwoleniu objęto w Polsce Ludowej szkołami podstawowymi większy procent dzieci, niż potrafiła to zrobić Polska przedwrześniowa w swym szczytowym punkcie rozwoju a rok 1949 przyniesie ostateczne zespolenie wszystkich ogniw sieci szkół podstawowych, pozostaje jeszcze nieuregulowany tragiczny spadek przeszłości, analfabetyzmu wśród młodocianych i dorosłych.

Uczy nas Lenin, — mówi dalej wicemin. Jabłoński — **że z analfabetami nie buduje się socjalizmu. Wyższy ustrój sprawiedliwości społecznej zbudować może tylko zbiorowy wysiłek światłych i świadomych swej historycznej roli obywateli.**

Czas — oświadcza z naciskiem mówca — **aby resztkom ciemnoty i zacofania wydać generalną batalię, gdyż Polska Ludowa nie może cierpieć dłużej najhaniebniejszej spuścizny sanacyjnej — analfabetyzmu.**

Charakteryzując wnoszoną przez Rząd ustawę o społecznym obowiązku bezpłatnej nauki analfabetów i półanalfabetów, wiceminister Jabłoński wyjaśnił:

Celem tej ustawy jest zupełna likwidacja problemu analfabetyzmu. Rząd proponuje w tym celu powołanie specjalnego pełnomocnika Rządu, który będzie koordynował działalność władz państwowych i samorządowych oraz organizacji społecznych w zakresie walki z analfabetyzmem.

Jednocześnie powołana będzie szeroka społeczna organizacja walki z analfabetyzmem, której organami będą: Główna Rada Społeczna, działająca przy pełnomocniku Rządu, Rady Wojewódzkie, Powiatowe i Gminne.

W dalszym ciągu wicemin. Jabłoński analizuje szczegółowo projekt ustawy.

Nauczanie analfabetów i półanalfabetów odbywać się będzie:

1) na państwowych kursach, organizowanych i prowadzonych z polecenia pełnomocnika Rządu przez kuratorów okręgów szkolnych,

2) na kursach organizowanych i prowadzonych przez zakłady pracy oraz organizacje społeczne ,a zatwierdzonych przez pełnomocnika Rządu oraz

3) w ramach specjalnej akcji, zorganizowanej przez władze wojskowe dla analfabetów i półanalfabetów, odbywających służbę wojskową.

(c. d. na str. 3)

„...Czechosłowacko-polskiemu sojuszowi życzę wielu dalszych sukcesów"

Premier Czechosłowacji Antoni Zapotocky w II-ą rocznicę podpisania paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy

Z okazji drugiej rocznicy podpisania polsko-czechosłowackiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, premier Czechosłowacji Antoni Zapotocky złożył za pośrednictwem PAP następujące oświadczenie dla prasy polskiej:

ZAWARTY przed dwoma laty układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Czechosłowacją a Polską oznacza zasadniczy zwrot we wzajemnych stosunkach tych państw. Układ ten stanowi dalsze ogniwo naszego bezpieczeństwa, opartego na sojuszu czechosłowacko-radzieckim, który jest fundamentem naszej wolności i suwerenności.

W okresie międzywojennym, stosunki czechosłowacko-polskie nacechowane były nieufnością, potęgującą się aż do otwartej wrogości. Powodów tego faktu należy szukać w różnych interesach klasowych warstw rządzących w obu państwach. Podczas gdy burżuazyjno-demokratyczna Czechosłowacja opierała się zasadniczo o kapitalistyczne kraje Zachodu, z którymi wiązały ją wspólne interesy polityczne i gospodarcze, to Polska, szczególnie pod wpływem renegata socjalizmu Piłsudskiego, zaczęła prowadzić własną politykę imperialistyczną. Zapłaciły za to oba państwa. Nie uchronił Polski polsko-niemiecki pakt o nieagresji z roku 1934, nie mówiąc już o tym, że pakt ten miał niemały wpływ na haniebne decyzje monachijskie.

Po okropnych doświadczeniach wojny, wywołanej agresją hitlerowskich Niemiec, po wyzwoleniu naszych krajów przez armię radziecką, i po objęciu władzy w obu państwach przez masy pracujące, co stało się możliwe dzięki ich zdecydowanej i bezkompromisowej walce z nazizmem, było jasne, że dojdzie do zmiany we wzajemnych stosunkach pomiędzy Czechosłowacją a Polską.

Jeżeli dokonamy dzisiaj bilansu stosunków czechosłowacko - polskich od chwili zawarcia układu przed dwoma laty, dojdziemy do radosnych wniosków. Układ ten nie tylko zabezpiecza oba państtwa przed agresją naszego wspólnego wroga, nie tylko gwarantuje wspólną obronę granic na Szumawie i Odrze, lecz umożliwił zawarcie szeregu doniosłych umów gospodarczych i kulturalnych między obu państwami. Wzajemne stosunki na wszystkich odcinkach naszego życia doszły do niebywałych rozmiarów i przyczyniły się w znacznym stopniu do zbliżenia narodów naszych krajów. Stosunki te zapewniły wielkie obustronne osiągnięcia w dziedzinach politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Ze szczególnym zadowoleniem należy podkreślić szybki rozwój stosunków na polu gospodarczym i handlowym. Położenie geograficzne obu państw, ich produkcja i bogactwa naturalne przemawiają wręcz za jak najściślejszym sojuszem i koordynacją, co może odbić się tylko z pożytkiem dla mas pracujących obu państw.

Nie jest rzeczą przypadku, że wkrótce po odzyskaniu wolności nawiązano ścisłe przyjazne stosunki pomiędzy związkami zawodowymi, reprezentującymi w obu państwach klasę robotniczą.

Wierzę, że współpraca i wzajemne stosunki będą się nadal rozwijać pomyślnie we wszystkich dziedzinach, prowadząc do najściślejszego i najszczerszego sojuszu obu państw. Sojusz ten będzie odgrywać z biegiem czasu coraz większą rolę na froncie pokoju i postępu w oparciu o najkonsekewntniejszego bojownika i obrońcę tego frontu naszego wspólnego przyjaciela i sojusznika — Związek Radziecki.

W tym duchu życzę czechosłowacko-polskiemu sojuszowi wiele dalszych sukcesów.

(Oświadczenie ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji dr. Clementisa na str. 2-ej)

Nic nas nie dzieli

Wiele jest w naszym redakcyjnym kalendarzu dat, zaznaczonych czerwonym ołówkiem, dat związanych z jakąś ważną rocznicą, ze świętem tego czy innego zaprzyjaźnionego kraju. W dniu oznaczonym czerwonym ołówkiem ukazują się w prasie okolicznościowe artykuły, a dyplomaci zainteresowanych państw składają sobie wzajemnie kurtuazyjne wizyty. Taki istnieje utarty już zwyczaj na całym świecie.

Są jednak daty, których nie można zbyć tylko artykułami czy dyplomatycznymi wizytami. Te daty są tak bliskie sercu każdego Polaka, są tak głęboko wyryte w naszej pamięci, że przekraczają ramy dyplomatycznej kurtuazji.

Taką właśnie datą jest przypadająca na dzień 10 bm. druga rocznica podpisania układu przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Czechosłowacją. Rocznicę tę święci dzisiaj radośnie zarówno Polska, jak i Czechosłowacja, widząc w niej święto zwycięstwa przyjaźni dwóch bratnich, bezpośrednio sąsiadujących ze sobą narodów, które po latach wrogich stosunków wstąpiły wreszcie na drogę wieczystego sojuszu.

Choć wspólność interesów polsko-czechosłowackich wydaje się rzeczą oczywistą i bezsporną, polski rząd sanacyjny z jednej, a szowinistyczne, reakcyjne elementy czechosłowackie z drugiej strony, czyniły wszystko, aby oba narody ze sobą poróżnić, aby wzniecić antagonizmy, wywoływać spory i zaostrzać wzajemne stosunki sąsiedzkie. Polityka, prowadzona w okresie międzywojennym, odwracała uwagę narodów Polski i Czechosłowacji od wspólnie zagrażającego im niebezpieczeństwa niemieckiej agresji. Polityka ta stworzyła paradoksalną sytuację, w której Polska i Czechosłowacja, dwa bratnie kraje słowiańskie, związane ze sobą położeniem geograficznym i warunkami ekonomicznymi, posiadające swe dawne tradycje przyjaźni i oba jednakowo narażone na niebezpieczeństwo niemieckiej inwazji, prowadziły przez długie lata międzywojenne samobójczą politykę wzajemnej wrogości.

Zwycięstwo demokracji ludowej w obu państwach, opierających się na sojuszu ze Związkiem Radzieckim, położyło kres tej walce, narzuconej przez obce narodowi interesy rodzimych i zagranicznych kapitalistów, zabójczej dla obu krajów. Na zawsze zamknięty został okres sztucznie wznoszonych barier, okres nieprzyjaźni.

Zawarty w marcu 1947 roku układ łączy ze sobą Polskę i Czechosłowację — wraz z całym obozem demokracji, pokoju i postępu — w dążeniach do zapobieżenia nowej agresji ze strony Niemiec lub ich sprzymierzeńców.

Przemiany, jakie zaszły w Czechosłowacji w przełomowych dniach lutego 1948 roku, jeszcze bardziej pogłębiły wzajemną przyjaźń i współpracę polsko - czechosłowacką.

Realizując traktat o przyjaźni i wzajemnej pomocy Polska i Czechosłowacja zawarły następnie szereg umów, które pogłębiły i rozszerzyły wzajemną współpracę. Są to: umowa o wymianie kulturalnej, umowa o współdziałaniu gospodarczym, umowa społeczna, umowa prawnicza itp. Szczególną wagę posiada współpraca gospodarcza, tak nieodzowna w okresie odbudowy zniszczonego kraju i tworzenia nowego ustroju. Wyraża się ona m. in. w koordynacji planów produkcyjnych, w udostępnieniu Czechosłowacji korzystania z polskich portów bałtyckich itp. Współpraca ta rozszerza się stale, a ostatnio znalazła silną bazę w postaci Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego.

Układ polsko - czechosłowacki jest w łańcuchu naszych układów z krajami demokracji ludowej i Związku Radzieckiego jednym z najważniejszych ogniw. Dzisiaj, gdy cały nasz kraj święci uroczyście Tydzień Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej — rocznica zawarcia układu jest jeszcze jednym powodem do radości, że minął okres różnic, że nic nas już nie dzieli, a wszystko łączy.

(D. R.)

Wymiana depesz

w drugą rocznicę paktu polsko-czechosłowackiego

W drugą rocznicę podpisania paktu polsko-czechosłowackiego wymieniono między Warszawą i Pragą następujące depesze:

„Jego Ekscelencja Pan Bolesław Bierut, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Warszawa.

Z okazji rocznicy podpisania czechosłowacko - polskiej umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy, przesyłam Panu, Panie Prezydencie, Pańskiemu Rządowi oraz całemu społeczeństwu polskiemu uprzejme i serdeczne pozdrowienia.

Jestem głęboko przekonany, że umowa ta, stanowiąca żywą więź między naszymi krajami, będzie z każdym rokiem coraz bardziej zacieśniana przez pogłębianie wszechstronnej współpracy w duchu nierozłącznej przyjaźni nie tylko z korzyścią naszych narodów, ale również i wszystkich krajów miłujących pokój, które jak nasz wspólny, potężny sojusznik, Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, dążą do zabezpieczenia trwałego pokoju w całym świecie.

Wierzę głęboko, że przyjaźń nasza będzie się coraz bardziej pogłębiać i wzmacniać dla dobra i rozwoju naszych narodów i trwałego zabezpieczenia ich wolności oraz, że będzie stanowić zawsze pozytywny wkład dla zapewnienia wszechświatowego pokoju.

(—) KLEMENT GOTTWALD,
Prezydent Republiki Czechosłowackiej"

* * *

„Jego Ekscelencja p. Klement Gottwald, Prezydent Republiki Czechosłowackiej — Praga.

Proszę Pana — Panie Prezydencie — o przyjęcie moich serdecznych powinszowań w związku z drugą rocznicą podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Czechosłowacją, jak również serdecznych życzeń dalszego umocnienia naszego sojuszu, stanowiącego trwałą rękojmię pomyślnego rozwoju i szczęśliwej przyszłości naszych narodów.

(—) BOLESŁAW BIERUT"

* * *

„Jego Ekscelencja p. Józef Cyrankiewicz, Prezes Rady Ministrów — Warszawa.

Doświadczenia pierwszych dwóch lat, od podpisania czechosłowacko-polskiej umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy, potwierdzają, że umowa nasza, której rocznicę dziś uroczyście obchodzimy jest owocem żywej przyjaźni ludu polskiego i czechosłowackiego i, że wzajemna nasza współpraca, oparta o ten bratni związek, jest bardzo skuteczna i obiecująca.

(—) ANTONIN ZAPOTOCKY,
Premier Rządu Republiki Czechosłowackiej".

* * *

„Jego Ekscelencja Pan Antonin Zapotocky, Prezes Rady Ministrów — Praga.

W drugą rocznicę podpisania umowy sojuszniczej polsko-czechosłowackiej pozwalam sobie przesłać Panu — Panie Premierze — w imieniu własnym i Rządu Rzeczypospolitej, najlepsze życzenia.

Z radością stwierdzam, że w roku ubiegłym zacieśniliśmy jeszcze bardziej więzy łączącej nas przyjaźni i pogłębiliśmy naszą współpracę w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Jestem przekonany, że sojusz nasz będzie coraz bardziej owocny dla naszych zaprzyjaźnionych krajów, że będzie w dalszym ciągu cennym ogniwem zacieśniającej się wzajemnie współpracy i przyjaźni krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego — że będzie rosnącym wkładem naszych narodów do sprawy trwałego pokoju.

(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ".

* * *

„Jego Ekscelencja Pan Zygmunt Modzelewski, Minister Spraw Zagranicznych — Warszawa.

Z okazji drugiej rocznicy podpisania czechosłowacko-polskiej umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy proszę Pana — Panie Ministrze — o łaskawe przekazanie społeczeństwu bratniej i sojuszniczej Polski moich najserdeczniejszych pozdrowień wraz z życzeniami dalszego pomyślnego rozwoju wzajemnych stosunków na polu politycznym, gospodarczym i kulturalnym.

Jestem głęboko przekonany, że współpraca nasza u boku naszego wspólnego wielkiego sojusznika — Związku Radzieckiego, będzie się coraz pomyślniej rozwijała w duchu serdecznej przyjaźni i porozumienia z korzyścią dla dzieła powszechnego pokoju i zabezpieczenia szczęśliwej przyszłości naszych narodów.

(—) Dr. VLADIMIR CLEMENTIS,
Minister Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej."

* * *

Jego Ekscelencja p. dr. Vladimir Clementis, Minister Spraw Zagranicznych — Praga.

Z okazji drugiej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką, przesyłam Panu — Panie Ministrze — moje najserdeczniejsze życzenia pomyślności w dalszej pracy nad utrwaleniem wielkiego dzieła naszego sojuszu.

Sojusz ten, usilnie popierany przez całe nasze narody, stanowi mocne ogniwo, zagradzające drogę możliwości nowej agresji powoływanego znów do życia imperializmu niemieckiego. Jest on jednocześnie wielkim wkładem naszych narodów w dzieło utrwalenia pokoju powszechnego.

Wierzę głęboko, że będzie on, jak i dotychczas, podstawą dla dalszego zacieśnienia przyjaźni i współpracy między naszymi narodami.

(—) ZYGMUNT MODZELEWSKI"

W kilku wierszach

— **Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet**, premier Zapotocky wygłosił przemówienie przez radio, w którym wezwał masy kobiet pracujących do zmobilizowania się dla dobra państwa i narodu.

✤

— **Dziekan katedry Canterbury, Hewlett Johnson**, wystąpił 8 marca na wiecu w Clapson, zorganizowanym przez Towarzystwo Przyjaźni Anglo - Radzieckiej. Johnson przeciwstawił politykę pokojową Związku Radzieckiego — polityce wojennej kół rządzących Stanów Zjednoczonych.

✤

— **W kopalni Bethune** (departament Pas de Calais Francja) zdarzył się znowu śmiertelny wypadek, którego ofiarą padł górnik polski, Ludwik Jeżakowski. Jest to już 8-my wypadek tego rodzaju od początku roku, którego ofiarą jest górnik polski.

✤

— **22 bm.** odbędzie się w sali Pleyela w Paryżu premiera filmu polskiego „Ulica Graniczna". Patronat nad premierą objął ambasador R.P. w Paryżu, Jerzy Putrament.

✤

— **Rada Gospodarczo - Społeczna ONZ** przerwała wtorkowe posiedzenie celem zobaczenia filmu „Ostatni etap". Na sali byli obecni członkowie Rady, wyżsi urzędnicy ONZ i przedstawiciele zagranicznych delegacji. Film wywarł wielkie wrażenie na obecnych.

Dziś wszystko nas łączy i zbliża

Uroczysta Akademia w Warszawie w 2-gą rocznicę sojuszu polsko-czechosłowackiego

W dniu 9 b.m. w przeddzień 2-ej rocznicy zawarcia polsko - czechosłowackiego paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy odbyła się w Teatrze Polskim w Warszawie uroczysta akademia zorganizowana przez Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej.

Na akademię przybyli wicemarszałkowie Sejmu Zambrowski, Szwalbe i Barcikowski, marszałek Polski Michał Żymierski, ministrowie Modzelewski, Wolski, Radkiewicz, Dybowski, Podedworny, Rapacki, Rabanowski, Szymanowski, Michejda i Rzymowski, podsekretarz Stanu w Prezydium Rady Ministrów Berman, wiceministrowie Spychalski i Wysocki.

W loży dyplomatycznej zajęli miejsca ambasadorowie ZSRR, Jugosławii, Czechosłowacji i Bułgarii, posłowie Hiszpanii, Izraela i Szwecji oraz charge d'affaires Rumunii.

Salę wypełnili szczelnie robotnicy warszawskich fabryk i zakładów pracy, przedstawiciele stronnictw politycznych oraz organizacji społecznych.

Po zagajeniu akademii przez prezesa Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej min. Rabanowskiego zabrał głos przewodniczący KCZZ poseł Edward Ochab.

„Uroczystości „Tygodnia Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej" są zewnętrznym wyrazem głębokich uczuć braterstwa, mocnej spójni ideologicznej, zbieżności interesów państwowych i wspólnoty celów politycznych łączących nasze narody".

Przechodząc do omówienia krzepnącego ogólno-światowego frontu walki o pokój przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym mówca stwierdził: „W obliczu prowokacji i histerycznych awantur anglosaskich imperialistów polskie, czeskie i słowackie masy robotników, zorganizowane w potężnych związkach zawodowych będą pracować ze zdwojoną energią nad zakończeniem odbudowy i coraz szerszą rozbudową naszej gospodarki narodowej, nad pomnożeniem sił naszych Republik nad zacieśnieniem węzłów przyjaźni z ZSRR i innymi krajami demokracji ludowej.

PRZEŁOM W STOSUNKACH GOSPODARCZYCH

Na mównicę wstępuje min. Stefan Jędrychowski.

„Przyjaźń polsko-czechosłowacka — powiedział on — tkwi korzeniami w najlepszych, najbardziej postępowych tradycjach obu narodów. Kapitalistyczno-obszarnicza Polska i kapitalistyczno-agrarystyczna Czechosłowacja nie mogły jednak znaleźć wspólnego języka. O przełomie jaki nastąpił w stosunkach gospodarczych między naszymi krajami po drugiej wojnie światowej świadczy fakt, że w r. 1948 obroty polsko-czechosłowackie osiągnęły sumę blisko 100 milionów dolarów. Rozwój przedwojennych stosunków polsko-czechosłowackich hamowany był zależnością obu krajów od międzynarodowego kapitału finansowego oraz handlową zależnością od Niemiec.

Dziś wszystko nas łączy, wszystko nas zbliża. Polsko - czechosłowacka współpraca gospodarcza — oświadczył następnie min. Jędrychowski — łączy się nierozerwalnie z sojuszem politycznym między naszymi krajami i z ożywioną współpracą kulturalną.

WYMIANA KULTURALNA

Z kolei głos zabrał wiceminister Oświaty dr. Henryk Jabłoński, który powiedział m. in.:

Konwencja kulturalna polsko - czechosłowacka przynosi już dziś olbrzymie osiągnięcia w dziedzinie nauki, oświaty, literatury, sztuki, radia, filmu, prasy i kultury fizycznej. Przede wszystkim wymienić należy coraz żywszą wymianę młodzieży na wszystkich szczeblach nauczania.

Zacieśnia się też współpraca naszych wyższych uczelni na polu ściśle naukowym.

WALCZYMY WSPÓLNIE O TRWAŁY POKÓJ

Witany serdecznymi oklaskami na mównicę wstępuje ambasador Republiki Czechosłowackiej, p. Franciszek Piszek, który dziękuje za zorganizowanie Tygodnia Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej oraz za tak liczne przybycie na Akademię Przyjaźni.

„Serdeczne podziękowanie za udział w rozwoju naszych dobrosąsiedzkich stosunków składam całemu ludowi polskiemu. W imieniu narodu czechosłowackiego przekazuję szczere, braterskie pozdrowienie dla narodu polskiego i życzę mu powodzenia w jego pracy.

Tak w Czechosłowacji jak i w Polsce wiemy dobrze, że nasz rozwój na drodze do socjalizmu możliwy jest tylko przy najściślejszej i coraz bardziej utrwalającej się współpracy i sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. W tym tkwi głęboka myśl i znaczenie naszej przyjaźni.

Nie wierzymy w nową wojnę, ponieważ wierzymy w siłę i potęgę Związku Radzieckiego i w siłę i opór wszystkich demokratycznych ludów całego świata. Walczymy wspólnie o trwały pokój. Wysiłki nasze koncentrują się na realizacji planów gospodarczych. Narody Polski i Czechosłowacji umocniły swą przyjaźń na wieczne czasy.

Wśród długotrwałych oklasków min Rabanowski odczytał teksty depesz powitalnych do Prezydenta Bolesława Bieruta, Prezydenta Klementa Gottwalda, Prem. Cyrankiewicza, Premiera Zapotocky'ego, przewodn. Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko-Polskiej min. Gregora.

Serdecznymi oklaskami zebrani powitali depeszę nadesłaną do Prezydium Akademii od załogi polskiego statku „Czech", która z pełnego morza przesłała wyrazy pozdrowienia dla uczestników akademii i dla narodu Czechosłowacji. „Nasze morze — jest waszym morzem", stwierdzają w depeszy marynarze polskiego okrętu.

✤

W godzinach wieczornych dnia 9 marca 1949 r. Ambasador Republiki Czechosłowackiej w Warszawie p. rFnciszek Piszek, wydał przyję- p. Franciszek Piszek, wydał przyjęcie, na którym obecni byli członkowie Rządu RP, z Premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele oraz przedstawiciele sfer politycznych i kulturalnych stolicy Polski.

Goście z Czechosłowacji w Warszawie

W związku z Tygodniem Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej przybyła do Polski czechosłowacka delegacja złożona z przedstawicieli nauki oraz działaczy społecznych.

W skład delegacji wchodzą: prof. dr Julian Dolansky, slawista; prof. dr Jan Janaczek, ekonomista; prof. dr Józef Tureczek, prawnik z małżonką — Ludmiłą Tureczek, adwokatem; aktywistki ruchu kobiecego Anna Nova i Maria Syrovatkowa, Rudolf Mrlian, słowacki językoznawca i krytyk teatralny; Konstanty Hudec, muzykolog; Michał Porozen, literat; i Edita Svec.

Przybyła również delegacja wydziału młodzieżowego czechosłowackich związków zawodowych.

Włoska Partia Socjalistyczna zrywa z „COMISCO"

Odpowiedź Lombardiego na ultimatum Phillipsa

RZYM, 9.3. (PAP). — Organ włoskiej partii socjalistycznej „Avanti" donosi, że przewodniczący komisji spraw zagranicznych „COMISCO" (międzynarodowego komitetu prawicowych socjal-demokratów), Morgan Phillips, skierował do kierownictwa włoskiej partii socjalistycznej ultimatum, zawierające żądanie zerwania współpracy włoskiej partii socjalistycznej z włoską partią komunistyczną w terminie do 20 marca b. r.

Ultimatum Phillipsa powtarza rozmaite insynuacje pod adresem partii komunistycznych i odrzuca uzasadnione twierdzenia włoskiej partii socjalistycznej, że „COMISCO" służy interesom imperialistów.

List Phillipsa został omówiony przez naczelnego redaktora „Avanti" w artykule wstępnym pod tytułem „Zerwanie". Lombardi zaznacza, że Phillips przechodzi do porządku dziennego nad zarzutami włoskiej partii socjalistycznej. Phillips pomija milczeniem fakty, świadczące o aktywnym udziale partii socjal-demokratycznych w tłumieniu ruchów narodowo-wyzwoleńczych i w ujarzmianiu narodów kolonialnych.

Lombardi stwierdza dalej, że „COMISCO" dąży do tego, aby robotniczy front walki we Włoszech załamał się, aby włoska partia socjalistyczna przeszła do bloku antykomunistycznego i antyradzieckiego. „Długo musiałby na to Phillips czekać. Radzimy mu — pisze autor — aby lepiej wykorzystał czas do 20 marca 1949 r., niż na wyczekiwanie".

Zerwanie z „COMISCO", które w najbliższych dniach musi ostatecznie nastąpić — czytamy we wspomnianym artykule — ujawnia fakt niezwykłej wagi, a mianowicie, że włoska partia socjalistyczna zachowała całkowitą niezależność. Może przyczyni się to do wyzwolenia utajonej energii, która przytłoczona jest polityką kapitulacji, prowadzoną przez partie socjal-demokratyczne, zrzeszone w „COMISCO". Fakt — ten kończy „Avanti" — powinien przyczynić się do wzrostu sił przeciwnych „COMISCO", co może wywrzeć głęboki wpływ na sytuację w partiach socjal demokratycznych Europy zachodniej i w konkluzji może się przyczynić do ich przeobrażenia.

Czechosłowacja i Polska przykładem współpracy gospodarczej

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Główne cele obu planów są identyczne: stworzenie podstaw socjalizmu, odbudowa i dalsze podniesienie stopy życiowej społeczeństwa. W obu państwach cele te mają być osiągnięte przede wszystkim przez pełny i trwały rozwój produkcji oraz przez przebudowę gospodarki. Nawet główny kierunek tej przebudowy jest identyczny. W Polsce i w Czechosłowacji w okresie długoterminowych planów produkcja przemysłowa będzie się rozwijać szybciej od rolniczej, przy czym rozwój przemysłu ciężkiego będzie szybszy od rozwoju przemysłu produkującego dobra spożywcze.

Jest oczywiste, iż w ten sposób spotęguje się możliwość wzajemnej wymiany towarowej. Rozbudowanie ciężkiego przemysłu w obu państwach winno umożliwić planowaną odbudowę reszty gałęzi przemysłowych oraz mechanizację rolnictwa. I jest rzeczą powszechnie znaną, iż możliwości kontaktów gospodarczych są żywsze między dwoma państwami z dojrzałym przemysłem, aniżeli tam, gdzie obaj partnerzy albo jeden z nich takiego przemysłu nie posiadają. Im lepszą gospodarkę posiada państwo, tym bardziej zróżniczkowane są jego potrzeby, tym mocniejsza jest podstawa dla podziału programów produkcyjnych oraz zwiększonej wymiany towarowej. Już dziś może tu stanowić przykład wymiana towarowa między Czechosłowacją i Polską na odcinku przemysłu chemicznego, gdzie w listach eksportowych obu państw figuruje szereg półfabrykatów chemicznych oraz produktów specjalnych, które przemysły obu państw wymieniają między sobą.

Oprócz tego Polska będzie jednak nadal potrzebowała pomocy Czechosłowacji w dziedzienie mechanizacji rolnictwa i odwrotnie Czechosłowacja będzie potrzebowała pomocy polskiej w postaci produktów rolniczych, węgla i innych surowców. Weźmy dla przykładu produkcję traktorów: do końca planu sześcioletniego produkcja ta winna być podniesiona w Polsce sześciokrotnie w porównaniu ze stanem z 1949 r., w którym w myśl planu zostanie wyprodukowanych 2.000 sztuk tych maszyn. Przy tym jednak już w ciągu realizacji planu sześcioletniego polskie rolnictwo ma otrzymać 50 — 60.000 nowych traktorów; produkcja krajowa jednak nie zdąży tej liczby wyprodukować, i o ile wiem, planuje się ich import właśnie za nadwyżkę polskiej produkcji rolniczej i węgla. Z drugiej zaś strony czechosłowacka produkcja żywności i węgla w okresie planu pięcioletniego nie będzie wystarczająca dla planowanej konsumcji ludności i dlatego właśnie potężny rozwój produkcji jest w stanie — jeśli chodzi o traktory, — stworzyć duże możliwości eksportowe. Takich przykładów można by przytoczyć cały szereg.

Z wszystkich tych względów wolno twierdzić, iż urzeczywistnianie długoterminowych planów Czechosłowacji i Polski doprowadzi do dalszego rozwoju współpracy gospodarczej między tymi państwami. Rozwój ten stanowi właściwie jedno z zadań planu, gdyż plan pięcioletni nakazuje czechosłowackiemu handlowi zagranicznemu zwiększenie obrotów z państwami o gospodarce planowej, i taki sam jest program Polski w planie sześcioletnim. Oba państwa zdają sobie sprawę z tego, iż jedynie w ten sposób mogą zabezpieczyć ciągłość rozwoju swej gospodarki i uchronić się przed kryzysami kapitalistycznymi, oraz utrzymać i wzmocnić swą niezależność. Współpraca Czechosłowacji i Polski z innymi państwami ludowo demokratycznymi, a przede wszystkim z ZSRR w Radzie wzajemnej pomocy gospodarczej, która niedawno została utworzona, ułatwi z pewnością dalszy rozwój ścisłych kontaktów czechosłowacko - polskich w myśl umów gospodarczych z lata 1947 r. Ludy obu państw są przekonane, iż ta współpraca gospodarcza pomoże im w znacznym stopniu do osiągnięcia wszystkich ich wielkich celów.

DR ANT. GREGOR

Znaczenie współpracy czechosłowacko-polskiej wyrasta poza ramy i interesy naszych państw

Z okazji drugiej rocznicy podpisania polsko - czechosłowackiego układu przyjaźni i wzajemnej pomocy, minister spraw zagranicznych Czechosłowacji dr. Vlado Clementis złożył za pośrednictwem PAP oświadczenie dla prasy polskiej, w którym m. in. powiedział:

Minister spraw zagranicznych dr. Vlado Clementis o bilansie stosunków polsko - czechosłowackich

„Współpraca polityczna i gospodarcza Polski i Czechosłowacji w okresie między dwoma wojnami światowymi nie odpowiadała w najmniejszym stopniu interesom obu sąsiadujących ze sobą państw. Nie ma wątpliwości, że brak współpracy między nami w niedawnej przeszłości miał niemały wpływ na wypadki, które doprowadziły do Monachium a następnie spowodowały klęskę obu państw.

Do tej współpracy mogło dojść dopiero — głosi dalej min. Clementis — **gdy nowa Polska i nowa Czechosłowacja weszły na drogę socjalizmu i gdy zaszedł wielki historyczny fakt, że Związek Radziecki, któremu oba państwa w pierwszym rzędzie zawdzięczają swe wyzwolenie, stał się sąsiadem Czechosłowacji, a Polska przesunęła się na zachód, na „granicę pokoju" na Odrze i Nysie, sąsiadując z nami na tym dotychczas najbardziej zagrożonym odcinku naszych granic.**

Pamięć niedawnej przeszłości i niedawnych sporów między nami oraz opór elementów reakcyjnych i szowinistycznych z jednej i z drugiej strony, opóźniały proces naszego zbliżenia. **I dopiero 10 marca 1947 r. doszło do podpisania umowy sojuszniczej a równocześnie do zapoczątkowania obliczonej na dłuższą metę współpracy gospodarczej i kulturalnej, która przed tym była nie do pomyślenia.**

Jakkolwiek możemy nakreślić bilans zaledwie dwóch lat stosunków czechosłowacko-polskich — okres ten jest niezwykle bogaty w twórczą, szeroką i pełną inicjatywy współpracę na wszystkich odcinkach naszego życia.

Kilka cyfr może najlepiej zilustrować ten fakt.

I tak na odcinku gospodarczym zwiększył się obrót handlowy między obu państwami od r. 1946 do r. 1948 dwudziestosiedmiokrotnie.

O wzmożeniu stosunków kulturalnych świadczy np. fakt, że tylko w ciągu stycznia b. r. urządzono w Pradze 15 wielkich polskich imprez kulturalnych.

Z chwilą utworzenia w Warszawie i Pradze Instytutów Czechosłowackiej względnie Polskiej Kultury nasze stosunki kulturalne nabiorą podobnej regularności i planowości, jaką mają już nasze stosunki gospodarcze, dzięki Radzie Gospodarczej Współpracy czechosłowacko-polskiej.

Znaczenie współpracy czechosłowacko-polskiej, jakkolwiek współpraca ta przynosi w pierwszym rzędzie pożytek Polsce i Czechosłowacji, wyrasta poza ramy i interesy naszych państw.

Zarówno Polska, jak i Czechosłowacja są państwami zainteresowanymi w pierwszym rzędzie w takim rozwiązaniu problemu Niemiec, któreby wyłączyło możliwość odrodzenia sił reakcyjnych i agresywnych w Niemczech, któreby wyłączyło użycie, czy nadużycie Niemiec dla awanturniczych celów imperialistycznych. **Takie rozwiązanie problemu niemieckiego leży niewątpliwie w interesie nie tylko Czechosłowacji i Polski, ale i całej Europy i w interesie pokoju światowego. Między Polską a Czechosłwacją wytworzyła się na tym odcinku ożywiona współpraca, a w lutym 1948 r. odbyła się z polskiej inicjatywy konferencja trzech ministrów spraw zagranicznych w Pradze. W czerwcu tegoż roku odbyła się w Warszawie konferencja ośmiu ministrów spraw zagranicznych państw demokracji ludowej, Związku Radzieckiego, która z całą powagą wskazała na niebezpieczeństwo problemu niemieckiego i na sposób jego rozwiązania.**

Już ten przykład dowodzi, że sojusz czechosłowacko - polski i współpraca nasza na wszystkich odcinkach nie są czymś wyjątkowym, czymś, co przeciwstawia nasze państwa innym państwom. Przeciwnie, stanowią one część szerszej współpracy ze Związkiem Radzieckim i pozostałymi krajami nowej demokracji, jaką widzimy na przykład w zagadnieniach gospodarczych w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, utworzonej na początku b. r. w wyniku obrad moskiewskich. Podobnie w zagadnieniach politycznych nasz układ sojuszniczy jest dlatego tak silny i niezmienny, że zarówno Czechosłowacja, jak i Polska, opierają swe bezpieczeństwo na sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Jest więc rzeczą samą przez się zrozumiałą, że Czechosłowacja, podobnie jak Polska, kroczy u boku Związku Radzieckiego w obecnej walce przeciwko siłom reakcji światowej, walce o zabezpieczenie pokoju i lojalnej współpracy demokratycznych i miłujących pokój narodów".

Rząd, Sejm i społeczeństwo w walce z analfabetyzmem

Oświadczenia klubów poselskich

(Dokończenie ze str. 1)

Kończąc, mówca podkreśla, że dzień uchwalenia przez Sejm referowanej ustawy, stać się musi dniem ogłoszenia wielkiej, powszechnej mobilizacji do walki z analfabetyzmem. Pod kierownictwem powołanego przez Rząd sztabu stanąć musi wielka ochotnicza armia ludzi dobrej woli, prawdziwych patriotów, którym drogi jest rozwój narodu, a nienawistna jest ciemnota i wstecznictwo. Honor naszego pokolenia zaangażowany jest w tej walce z nędzą i ciemnotą — o dobrobyt i oświatę. Walkę tę musimy wygrać.

W imieniu Rządu wicemin. Jabłoński prosi o uchwalenie ustawy o likwidacji analfabetyzmu.

Po przemówieniu wicemin. Jabłońskiego, który przedstawił szczegóły uchwalonej przez rząd ustawy w walce z analfabetyzmem zabrali kolejno głos przedstawiciele stronnictw.

WALKA Z ANALFABETYZMEM JEST WARUNKIEM URZECZYWISTNIENIA CELÓW POLSKI LUDOWEJ

Poseł Lange (PZPR) wyrażając uznanie rządowi za podjęcie inicjatywy i deklarując pełne poparcie i zmobilizowanie szeregów partii do wykonania tej wielkiej akcji społecznej, mówił:

Likwidacja analfabetyzmu jest warunkiem urzeczywistnienia celów Polski Ludowej, jest nieodłączną częścią naszego programu przezwyciężenia, odziedziczonego po poprzednim ustroju, zacofania społecznego, kulturalnego i gospodarczego.

Likwidacja analfabetyzmu jest najważniejszą podstawą naszego programu upowszechnienia kultury.

Demokracja ludowa — otworzyła przed szerokimi masami ludu pracującego nieistniejące w dawnym ustroju możliwości awansu społecznego. Klasa robotnicza postawiła przed narodem wielki plan uprzemysłowienia i unowocześnienia gospodarczego, społecznego i kulturalnego Polski, jakim jest plan 6-letni. Wytyczne tego planu przewidują m. in. przeszkolenie i zatrudnienie w zawodach rolniczych 1.200.000 osób, w zawodach nierolniczych — 800—900 tys. oraz wykształcenie 80 — 100 tys. specjalistów, 24 tys. inżynierów i 7 tys. lekarzy. Ten wielki program wymaga pełnej mobilizacji sił intelektualnych, drzemiących w masach naszego ludu pracującego. Jako część składowa tej mobilizacji potrzebna jest zupełna eliminacja analfabetyzmu.

CZTERY WARUNKI POWODZENIA AKCJI

Pos. Kaliszewski (SD), przypominając, że w roku szkolnym 1948/49 uczy się już 180 tys. analfabetów — oświadcza, że ten poważny wysiłek, podjęty przez demokratyczną Polskę, nie jest wystarczający do szybkiego wyrugowania ponurej spuścizny lat panowania kapitalizmu.

Problem zwalczania analfabetyzmu winien zmobilizować wszystkie zdolne do podjęcia tej akcji siły narodu. Pos. Kaliszewski wysuwa cztery warunki powodzenia walki z analfabetyzmem. Są nimi: ujawnienie analfabetów oraz skłonienie ich do nauki, przygotowanie odpowiedniej sieci ogniw nauczania oraz kadr nauczycielskich, znalezienie odpowiednich środków finansowych, wreszcie skoordynowanie wszystkich wysiłków organizacji społecznych, politycznych i zawodowych.

WSPÓŁPRACA ZW. SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

Poseł Bodalski przemawiając w imieniu Zw. Samopomocy Chłopskiej stwierdza, iż ok. 3/4 analfabetów w kraju, to bezrolni, małorolni i średniorolni.

Związek Samopomocy Chłopskiej będzie współpracował jak najściślej z władzami szkolnymi, przede wszystkim w organizowaniu kursów, w wytwarzaniu zdrowej opinii społecznej, sprzyjającej ujawnianiu się analfabetów, jak również weźmie udział w nauczaniu.

ZSRR — WZOREM

Pos. Kurkiewicz (SL) oświadcza, że Stronnictwo Ludowe jest specjalnie zainteresowane tym zagadnieniem, bowiem wieś posiada największą liczbę analfabetów, a i ci, którzy mieszkają w miastach, są najczęściej niedawnymi mieszkańcami wsi.

Pos. Kurkiewicz przytacza charakterystyczne cechy masowej i dobrze zorganizowanej walki z analfabetyzmem w Związku Radzieckim i stwierdza, że znajomość tych spraw pozwoli nam uniknąć wielu błędów.

WALKA Z ANALFABETYZMEM LITEROWYM I SPOŁECZNYM

Pos. Wycech (PSL) wyraża Rządowi podziękowanie za podjętą akcję i podkreśla dwie słuszne zasady, przyjęte w projektowanej ustawie: 1) walka z analfabetyzmem nie może ograniczyć się do walki z analfabetyzmem literowym, lecz musi być jednocześnie akcją o usunięcie analfabetyzmu społecznego, 2) walkę z analfabetyzmem należy postawić na gruncie walki o nowy ustrój, walki z pozostałościami ustroju krzywdy społecznej.

Polskie Stronnictwo Ludowe — deklaruje mówca — podejmie, łącznie z Rządem i samorządem oraz z innymi czynnikami społecznymi, wielki wysiłek na wsi, by likwidację analfabetyzmu przeprowadzić w jak najkrótszym czasie.

GŁOS W IMIENIU KOBIET

Posłanka Ruszczycka (SL) wita ustawę jako czynnik wyrównujący wiekową krzywdę wszystkim kobietom-matkom dając im świadomość, że dla ich dzieci Polska Demokratyczna stwarza drogę do lepszego jutra.

Kobiety — mówi posłanka — najmocniej zawsze odczuwały krzywdę swych dzieci i staną niewątpliwie w pierwszym szeregu do walki z ciemnotą i analfabetyzmem.

NIKT NIE BĘDZIE SZCZĘDZIŁ SIŁ

Pos. Wilandt (Str. Pracy) przyłącza się w imieniu swego Klubu do głosów poprzednich mówców, stwierdzając, że nikt nie będzie szczędził sił dla tego dzieła, bowiem w ślad za likwidacją analfabetyzmu w dosłownym tego słowa znaczeniu znikać będzie również analfabetyzm kulturalny i analfabetyzm polityczny.

POMOC ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Ostatni zabrał głos **pos. Ochab,** w imieniu Komisji Centralnej Zw. Zawodowych. Związki zawodowe — kładły zawsze wielki nacisk na walkę z analfabetyzmem i w r. 1949 przeznaczyły znaczne fundusze na ten cel. Przewiduje się zorganizowanie przez Zw. Zawodowe 3000 kursów i objęcie nauką 55.000 robotników. Ponadto Zw. Zawodowe przeznaczają milionowe sumy na biblioteki w miastach i na wsi. Opracowuje się też właściwe formy pracy nad likwidacją analfabetyzmu wśród rodzin robotniczych, zwłaszcza wśród żon robotników. Dla kobiet tych trzeba będzie zorganizować nauczanie bezpośrednio w domach. Związki Zawodowe poczuwają się do szczególnego obowiązku dopomożenia w realizacji ustawy.

Pomoc Związków Zawodowych wyrażać się będzie przede wszystkim w rejestracji analfabetów i przygotowaniu odpowiednich wydawnictw, przeznaczonych dla ludzi, których trzeba nauczyć czytać i pisać. Pierwsze wydawnictwa tego typu ukazać się mają już w r. 1949. Będzie również zorganizowana koleżeńska pomoc ze strony robotników światlejszych, dla tych, którzy będą się uczyli na kursach.

Po zakończeniu dyskusji projekt ustawy o likwidacji analfabetyzmu przesłany został do Komisji Oświatowej.

Najwyższa Izba Kontroli

Prezesem NIK — Franciszek Jóźwiak-Witold

Po odesłaniu do komisji rządowej projektów ustaw: o zmianie ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania, o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim oraz o zmianie ustawy o utworzeniu Rady Ochrony Pomników Męczeństwa, Sejm przystąpił do rozpatrzenia projektu ustawy o kontroli państwowej.

W myśl projektu nowej ustawy — stwierdza jako referent **poseł Jarosz** —Najwyższa Izba Kontr. jest organem całkowicie niezależnym od Rządu, a podległym Radzie Państwa. Prezesa NIK wybiera Sejm, przed którym prezes jest odpowiedzialny i któremu NIK składa sprawozdania z zamknięcia rachunków państwowych.

Prezes wraz z trzema wiceprezesami stanowi kolegium NIK, które uchwala sprawozdanie o zamknięciu rachunków państwowych z wnioskiem o absolutorium dla Rządu.

Ustawa przewiduje, że sprawozdanie z kontroli zamknięcia rachunków państwowych ma być przedstawione przez NIK Radzie Państwa najpóźniej w 6 miesięcy po otrzymaniu zamknięcia rachunków od Rządu. Rada Państwa, po rozpatrzeniu, przesyła sprawozdanie do Sejmu. Rząd zobowiązany jest przedstawić NIK **zamknięcia rachunków do 1.I.1949 r., w terminie do 31 października br.,** ażeby umożliwić wniesienie sprawozdania z kontroli na wiosenną sesję Sejmu w 1950 r.

W dyskusji nad projektem ustawy pierwszy zabrał głos prezes NIK, poseł **Kołodziejski (PZPR).** Podkreślił on na wstępie, iż ustrojowi przedwojennemu, w którym dominował element interesu prywatno-kapitalistycznego, obca była idea wszelkiej głębszej kontroli, „kontrolujący — jak to określa obrazowo mówca — był niejako w niewoli u kontrolowanego".

W warunkach ideologii socjalizmu kontrola staje się orężem walki o budowę lepszego jutra.

Kontrola, — stwierdza mówca, — to bodziec przyśpieszający postęp społeczny i marsz ku socjalizmowi. W dzisiejszych bowiem warunkach kontrola państwowa nie ogranicza się do walki z nadużyciami, ale obejmuje również badania nad skutkami działania ustaw. Z badań tych otrzymuje się dane na podstawie których można wyciągnąć wnioski, wskazujące potrzebę zmian i ulepszeń organizacji metod pracy, zmian zarządzeń lub ustaw, czy kształtowania warunków pracy w danej dziedzinie.

Centralnym zadaniem kontroli — ciągnie poseł Kołodziejski — jest ochrona własności socjalistycznej, własność ta bowiem stanowi materialną gwarancję siły Państwa Ludowego.

Izba przyjmuje gorącymi oklaskami końcowe słowa mówcy, który analizując znaczenie moralne kontroli państwowej, oświadcza, że podstawą moralności socjalistycznej jest idea dobra społecznego. Do realizacji tego dobra zmierzają wszystkie czynności naszego aparatu państwowego, poddane sprawnej kontroli państwowej.

Następnym mówcą był **poseł Wencclik (SD),** który również przypomniał, że klasa kapitalistyczna broniła swych rządów przed kontrolą ze strony mas ludowych.

W przekonaniu, że kontrola państwowa wypleni nadużycia i biurokrację, zapewni poważne oszczędności oraz przyczyni się do budowy socjalizmu, klub mówcy ocenia najbardziej pozytywnie projekt ustawy.

Poseł Dura (SL) zwraca uwagę na szerokie zadania, jakie władza ludowa stawia przed kontrolą sprawowaną przez Rady Nar. Zamiast prac o charakterze wyłącznie rewizyjnym, wprowadza się typ i metodę działania o charakterze kontrolno-instrukcyjnym. Mówca wyraża zdanie, że należy pomóc Gminnym Radom Narod. w opanowaniu kontrolą, jako instrumentem władzy ludowej.

Klub mówcy popiera projekt ustawy.

Również następny mówca, **poseł Kiernik (PSL)** z zadowoleniem wita projekt ustawy i wyraża przekonanie, że NIK otrzyma dostateczną podstawę prawną, dzięki której może właściwie spełniać swe zadanie.

Z zainteresowaniem Izba wysłuchała następnie przemówienia, w którym **poseł Dąb (PZPR)** przytoczył szereg danych, charakteryzujących różnicę między kontrolą państwową w warunkach państw kapitalistycznych i w państwie ludowym.

W Anglii kontrola państwowa działa przy Ministerstwie Skarbu, a sprawy budżetowe tylko wyjątkowo trafiają na plenum Izby. Również we Francji kontrola państwowa wchodzi w skład Ministerstwa Skarbu. W hitlerowskich Niemczech i faszystowskich Włoszech zadania kontroli państwowej ograniczone były do minimum. W Polsce przedwrześniowej kontrola państwowa była wyrazem nieufności stronnictw do władz, ich fachowości i uczciwości.

Poseł Dąb cytuje charakterystyczną ocenę działalności władz w r. 1920, dokonaną przez ówczesnego prezesa NIK. Ocena ta stwierdza braki w sumienności i rzetelności, szkodliwą drobiazgowość w zarządzeniach, bezplanowość działania, dyletantyzm, uprzywilejowanie interesów pewnych zawodów, klas społecznych i dziedzin wytwórczości — ze szkodą dla państwa. W odpowiedzi na to ówczesny rząd i większość sejmowa skłaniały się do ograniczenia uprawnień NIK.

Obecnie — ciągnie poseł Dąb — zmieniła się istota władzy, a w masach zrodziło się zrozumienie dla zadań kontroli.

JEDNOMYŚLNE PRZYJĘCIE USTAWY

Na tym zakończono dyskusję. Ustawa o kontroli państwowej została jednogłośnie przyjęta w drugim i trzecim czytaniu.

Po głosowaniu wicemarszałek Barcikowski oznajmił, że dotychczasowy prezes NIK, poseł dr Henryk Kołodziejski zgłosił rezygnację z tego stanowiska, z powodu złego stanu zdrowia.

Sejm przyjął rezygnację i na wniosek przewodniczącego Rady Państwa, Prezydenta Bieruta uzupełnił skład Rady Państwa przez powołanie na jej członka dr Henryka Kołodziejskiego.

WYBÓR NOWEGO PREZESA NIK

Następnie Sejm przystąpił do wyboru nowego prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Na stanowisko to zgodnie z wnioskiem Klubów Poselskich: PZPR, SL, SD, PSL i SP, powołano Franciszka Jóźwiaka-Witolda.

Gen. Franciszek Jóźwiak-Witold urodził się w 1895 r. w Hucie Baranowskiej pow. puławskiego, jako syn chłopa małorolnego. W 1921 r. „Witold" wstępuje do KPP. Wkrótce potem, bo już w 1922 r., zostaje aresztowany i osadzony w więzieniu w Lublinie, gdzie więziony jest przez 18 miesięcy bez wyroku. Po raz drugi zostaje aresztowany w maju 1924 r. i skazany na 3 lata więzienia. Od grudnia 1926 r. pełni funkcję okręgowca KPP w Lubelskim, Radomsko-Kieleckim i Poznańsko-Pomorskim, a od początku 1931 r. pracuje przy KC KPP.

W kwietniu 1931 r. zostaje ponownie aresztowany i skazany na 6 lat więzienia, w 1937 r. zostaje wysłany do Berezy Kartuskiej, a stamtąd sprowadzony na proces 40-tu do Lublina.

We wrześniu 1939 r. zdobywa wolność wraz z innymi więźniami politycznymi wyłamawszy kraty więzienia. Udaje się następnie do ZSRR. W 1942 r. wraca na tereny Lubelszczyzny i organizuje partyzantkę jako przedstawiciel KC PPR. W tym samym roku zostaje szefem Sztabu Gł. Gwardii Ludowej i członkiem KC PPR. Na pierwszym posiedzeniu KC PPR został mianowany szefem sztabu Armii Ludowej. Znajdując się w czołowych szeregach walki zbrojnej z okupantem gen. Witold jednocześnie bierze czynny udział w pracach KC PPR.

Po wyzwoleniu, organizuje Milicję Ludową, której zostaje komendantem głównym.

Wielki jest wkład gen. Witolda w dzieło utrwalenia porządku publicznego i bezpieczeństwa kraju.

Gen. Jóźwiak-Witold jest członkiem Biura Politycznego KC PZPR.

Inne ustawy

RATYFIKACJA KONWENCJI TELEKOMUNIKACYJNEJ

W dalszym ciągu porządku dziennego poseł Praga (PZPR) referował w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych, rządowy projekt ustawy o ratyfikacji międzynarodowej konwencji telekomunikacyjnej, podpisanej w Atlantic City 2 października 1947 r.

Ze względu na to, że Sejmowa Komisja Spraw Zagranicznych zgłosiła zastrzeżenie do art. 13 i z tym zastrzeżeniem ustawa ratyfikacyjna została przez Sejm przyjęta.

ZMIANA DEKRETÓW O NAJMIE LOKALI

W dalszym ciągu obrad Sejm uchwalił zmianę dekretu z dnia 28 lipca r. ub. o najmie lokali oraz z dnia 25 października r. ub. o zmianie powyższego dekretu.

Dekret z dnia 28 lipca 1948 r. ujednolicał wymiar czynszu, uzależniając go od powierzchni mieszkalnej i zapewniał środki na koszty remontów, tworząc odpowiednie fundusze. Podwyżka czynszu nie dotknęła świata pracy. Pełne podwyższone stawki płaci sektor kapitalistyczny, stawki zaś 50 proc. — sektor drobnokapitalistyczny.

W celu zgromadzenia środków na finansowanie kapitalnych remontów, dekret przewiduje tworzenie lokalnych funduszów gospodarki mieszkaniowej oraz funduszu ogólnokrajowego.

Dekret z 25 października r. ub., stanowiący nowelę do dekretu lipcowego uwzględnia uciążliwą sytuację pracowników państwowych i samorządowych, którzy płacą podatek obrotowy z tytułu umowy o dzieło w zakresie swej specjalności. Należą tu sędziowie pełniący obowiązki notariuszów, księgowi, inżynierowie, technicy budowlani itd.

Przyjęto również w drugim i trzecim czytaniu rządowy projekt ustawy o zmianie dekretu z dnia 28 lipca. Zmiana daje Radzie Ministrów szeroką możliwość stosowania ulg i zwolnień we wszystkich niezbędnych wypadkach, w zakresie najmu lokali.

W dalszym ciągu Sejm przyjął projekt ustawy o zakładaniu rejestrów dla statków żeglugi śródlądowej, których rejestry zaginęły lub uległy zniszczeniu oraz o opłatach w postępowaniu, dotyczącym rejestrów statków żeglugi śródlądowej, oraz projekt ustawy o zakładaniu rejestrów spółdzielni, których rejestry zaginęły lub uległy zniszczeniu.

ROBOTNICZE OGRÓDKI DZIAŁKOWE

W ostatnim wreszcie punkcie porządku dziennego Sejm zajął się poselskim projektem ustawy o robotniczych ogrodach działkowych.

W Polsce Ludowej zakładanie i prowadzenie ogrodów działkowych nabrało specjalnego znaczenia. Dowodem tego jest wydanie w dniu 25.VI. 1946 r. dekretu o ogrodach działkowych, który podnosi je do roli instytucji użyteczności publicznej i gwarantuje planowy rozwój, zaopatrzenie w środki produkcji oraz zapewnia ogrodom subwencje na cele inwestycyjne i organizacyjne.

Wniesiona ustawa — jak stwierdzili wnioskodawcy — ujmuje zagadnienie ogródków działkowych z szerszego społecznego punktu widzenia potrzeb świata pracy. Myślą przewodnią ustawy jest udostępnienie szerokim rzeszom pracowników fizycznych i umysłowych użytkowania istniejących ogrodów działkowych, zdobywania nowych ogrodów przy osiedlach fabrycznych oraz tworzenie środków materialnych dla tej akcji.

Reforma ogrodnictwa działkowego w Polsce, przekazując gospodarkę ogrodami działkowymi związkom zawodowym, kładzie realne podwaliny pod właściwy jej rozwój, stwarzając podstawy finansowe dla planowego prowadzenia akcji ogrodów działkowych, nakładając na instytucje, czy też zakłady pracy obowiązek wstawiania do budżetów odpowiednich sum na zakładanie i utrzymanie ogrodów działkowych.

Izba projekt ustawy przyjęła jednomyślnie w drugim, a następnie w trzecim czytaniu.

Na tym porządek dzienny został wyczerpany.

Wobec konieczności załatwienia pilnych spraw następne posiedzenie Sejmu wicemarszałek Barcikowski wyznaczył na godz. 18.30.

*

Sprawozdanie z popołudniowego posiedzenia Sejmu odkładamy ze względu na nawał materiału do numeru jutrzejszego.

„Uczymy się od was budować lepsze życie"

KIJÓW 9.3. (PAP). Grupa chłopów polskich, bawiąca w obwodzie Dniepropietrowskim, zwiedziła kołchoz im. Czkałowa. Po zaznajomieniu gości z bogatą i różnorodną gospodarką kołchozową, przewodniczący kołchozu Serbnin wydał obiad na cześć gości. Podczas obiadu przemówienie wygłosił delegat Stefan Filipiak, który oświadczył m. in.

„Drodzy przyjaciele! Czekają na nas z niecierpliwością tysiące chłopów polskich, ażeby usłyszeć prawdę o waszym życiu. Ta prawda jest wspaniała. Dzięki Armii Radzieckiej uzyskaliśmy nie tylko wyzwolenie narodowe, ale i społeczne. A teraz uczymy się od was budować lepsze życie i wierzymy, że przy waszej bohaterskiej pomocy zbudujemy je".

Delegacja zwiedziła kolchoz „Bolszewickie Pola" w rejonie wasilkowskim. Po zapoznaniu gości z gospodarką kołchozową, zaprosił ich do swego domu kołchoźnik Arsenij Szostak. Rodzina Szostaka, składająca się z 4-ch osób zdolnych do pracy, zarobiła w zeszłym roku 56 centnarów pszenicy, przeszło 10 tysięcy rubli, a oprócz tego wielką ilość kartofli, jarzyn itd.



Powieść z lat kryzysu 1932 — 1935 (43)

Chory fabrykant Ferdynand Gromus żył pod terrorem swej drugiej żony Anny. W tajemnicy przed nią zmienił testament na korzyść Michała, syna swego z pierwszego małżeństwa. Po kłótni z Anną, Ferdynand Gromus dostaje ataku apopleksji.

Kochanką Michała jest Rożena Baladowa, córka prezesa Zw. Zawodowego. W Rożenie kocha się Jędrek Pour, radykalny działacz robotniczy.

Przypuszczała, że może wypił trochę na odwagę i że tu czeka na nią z wyzwaniem, bo wiedziała dobrze, dlaczego się od nich wyprowadził.

— Coś gorszego niż skrytobójca — odpowiedział chrapliwie a Róźena, przelękła się, bo przypomniała sobie wszystkie możliwe, ale żadną określoną z historyjek o odtrąconych kochankach, mordujących kochankę wracającą z tanecznej zabawy.

— Czego pan chcesz? — krzyknęła ostro w nadziei, że ją usłyszą w domu.

Jędrek skurczył się na dźwięk jej głosu, i obejrzał się bojaźliwie na dom. Złożył ręce błagalnie.

— Niech pani nie krzyczy, proszę — zaczął mówić gwałtownie i jeszcze chrapliwiej — nie chcę pani przecież nic zrobić. Nie, nie mogę zrobić już nic gorszego, niż to, co zrobiłem. Czekałem, aby pani na mnie plunęła, jeśli będę wart. Zdradziłem panią, Róźeno. Nie wiem, dlaczego to zrobiłem, może zwariowałem w tej chwili, ale nie, tak wszyscy mówią. Strasznie pani nienawidziłem i chciałem się zemścić, chciałem pomścić nas wszystkich, których pani zdradziła, całą klasę, z której pani pochodzi a od której się odwróciła. Powiedziałem pani rodzicom o pani i o Gromusie. Wiedzą wszystko, widziałem was dziś po południu w Chudziejowicach gdyście wychodzili z kawiarni, i pojechałem za wami na rowerze

Patrzyła na niego jakby z wielkiego oddalenia. Czy to nie śmieszne, jak przypadek może igrać z ludźmi? Przez całe dzisiejsze popołudnie starała się naprowadzić Michała na myśl, że jest konieczne, aby odeszła z domu i osiedliła się w Chudziejowicach. I przez cały wieczór łamali sobie głowy, jak to urządzić, aby jej odejście nie wzbudziło podejrzenia i obeszło się bez niepotrzebnych wyrzutów i scen. Doszli do wniosku, że najlepiej będzie uzasadnić to poszukiwaniem lepszego kawałka chleba, bo cóż mogło czekać dziewczynę w Libnicach, gdzie krawcowych było więcej niż dosyć, a miejska śmietanka wolała się ubierać w mieście powiatowym. Teraz było to już niepotrzebne. Rozwiązanie przyszło samo i nie trzeba już będzie blagi. Czyż to nie lepsze?

Spojrzała w kierunku domku. Okno jaśniało tak spokojnie jak inne okna. I jak inne okna wydawało się jej obce i dalekie.

Widziała matkę, jak łamie nad nią ręce i jak pada z płaczem, miotaną rozpaczą, która będzie słuszna nawet w przesadnym i niepoczytalnym przejawie, wyobrażała sobie, ojca, jak zgniata jej ramiona i trzęsie nią, żeby wytrząść wyznanie, żeby z jej własnych ust usłyszeć potwierdzenie tej strasznej prawdy. Nie miała ochoty przeciwstawiać się im. Na co to całe rozdzieranie i targanie serca i nerwów, na co te łkania i udawanie żalu, skoro go nie odczuwała, skoro chciała dalej iść drogą, którą zaczęła? Ach, nie, nie wróci do domu, choć jeszcze dobrze nie wie, co zrobi teraz w nocy.

Lampka na jej rowerze oświetlała wyszczuploną, czarną i wyciągniętą postać Jędrka Poura. Nagle uświadomiła sobie, jak on się trzęsie i że jest tak zmęczony, że ledwie się trzyma na nogach.

— Dlaczego pan to zrobił? — zapytała, a głos mimo woli zadrżał jej współczuciem i żalem nad tym człowiekiem, który ją przecież skrzywdził.

— Chciałem panią zniszczyć — odpowiedział pomału i z trudem, bo musiał pokonywać szczękanie zębów i febrę. Kocham panią, pani przecież o tym musi wiedzieć, a nie pozwoliła mi pani nawet nazywać się Różeną. Ale to nie to, to nie wszystko. Pani przecież nie może tam z tym. (Wskazał głową ku miastu poza plecy). To nie jest pani miejsce. (Chwyciło go stare zapamiętanie, zdrętwienie dziąseł minęło i w gardle mu zelżało). Jeszcze teraz myślę, że dobrze zrobiłem. Nie mogę sobie dać rady, niech pani plunie na mnie, obróci się do mnie tyłem, postąpiłem wstrętnie, a jednak dobrze. Nie umiem pani tego wytłumaczyć. Czołgałbym się przed panią jak pies. (Zamachał rękami, jak gdyby ją chciał uchwycić, a gdy się uchyliła, złożył je w rozpaczliwej prośbie). Czyż pani tego nie czuje, że jej miejsce jest wśród nas, że świat się rozdzielił i że każdy z nas musi jasno powiedzieć swoje „tak" albo „nie"?

Widziała tylko niewyraźnie jego blade oblicze. Było wąskie jak nóż, który przecinał ciemność i mierzył w jej serce. Jeśli istniała gdzie miłość, była w jego ostrzu, była w uczuciu tego, kolektywisty. Michał nigdy tak na nią nie patrzył, dla niego była tylko zabawą, o której łatwo zapomni, a nawet ona sama nie chciała być niczym więcej, zgadzała się przecież z jego poglądem, że miłość jest głupotą. Jeśli się mu oddała, zrobiła to tylko dlatego, że spodziewała się, że jej pomoże wydostać się z Libnic i zapłaci jej dobrobytem. Popołudniowe uściski Michała dobrzmiewały w niej zmęczeniem, a jednak bez ukojenia, a teraz zaczynała ją oblewać nowa fala gorąca, która ją samą zdziwiła. Czyżby było możliwe, by zapragnęła tego suchotnika, wyschniętego od gorączki, a Bóg wie, może i z głodu, bowiem mówiono o nim, że posyła swe oszczędności na potrzeby partii, czyżby to było możliwe?

— Róźeno — odezwał się znowu, wyglądał zaś, jak gdyby chciał paść przed nią na kolana. — Niech mi pani przyrzeknie, że rzuci tego Gromusa, a ja wrócę do rodziców pani i powiem, że to wszystko wymyśliłem ze złości na panią. Że się o panią ubiegałem i że zrobiłem to ze wściekłości za odtrącenie.

Oparła się o kierownicę roweru i pochyliła się ku niemu tak, że jej twarz znalazła się blisko niego. Jędrka chwyciła znowu febra i musiał się przemóc, aby nie ustąpić.

— Zrobiłby to pan?

— Zrobię to natychmiast — wyrzekł gwałtownie.

— Proszę poczekać — rzekła i chwyciła go za rękaw mokrego płaszcza, bo wysunął się zaraz, aby spełnić, co przyrzekł. — Przecież jeszcze pan nawet nie wie, czy się z panem zgadzam i czy sobie tego w ogóle życzę.

Przyciągnęła go do siebie, dzieliła ich tylko kierownica, jej oddech gładził go i palił w policzki. Czuła, jak drży i była uradowana swoją mocą nad nim.

— A pan — dodała cicho — chciałby mnie mimo tego, co pan o mnie wi

(c. d. n.)

Gospodarka i finanse

Osiągnięcia i plany przemysłu drzewnego

DLA całkowitego zrozumienia przemian, jakim uległ przemysł drzewny w okresie powojennym, musimy przypomnieć sobie jego dawną strukturę.

Przed wojną wszystkie zakłady można by podzielić na dwie grupy:

1. Zakłady produkujące półfabrykaty t. zn. ciesielskie, tartaki, parkieciarnie, beczkarnie, fabryki oklein, fabryki sklejek itd.
2. Zakłady przemysłu drzewnego przetwórczego, t. zn. stolarnie budowlane, fabryki mebli stolarskich, fabryki mebli giętych, fabryki pojazdów, fabryki galanterii drzewnej itd.

Wg. wykupionych świadectw przemysłowych w 1935 roku zestawienie ilościowe zakładów przemysłowych w Polsce przedstawiało się następująco:

zakładów ciesielskich	874
tartaków	2.380
fabryk oklein i sklejek	32
fabryk mebli i stolarni	9.663
wytwórni beczek	574
fabryk wozów	2.505
Razem	16.028

W ilości tej zakładów o zdolności zatrudnienia od 50 do 1000 ludzi było w Polsce przed 1939 rokiem — 283.

W 1945 roku w gestii Centralnego Zarządu Przemysłu Drzewnego znalazło się ponad 300 zakładów różnej wielkości i o najróżnorodniejszym charakterze produkcji. Z ilości tej zakłady najmniejsze zostały przekazane Departamentowi Przemysłu Miejscowego, który spełnia rolę pomocniczą w stosunku do przemysłów kluczowych. W związku z tym w 1946 roku zarządem C. Z. P. D. objętych było: 123 zakłady na ziemiach dawnych i 63 zakłady na ziemiach odzyskanych. Z wspomnianej ilości zaledwie kilkanaście zakładów można było natychmiast uruchomić, większość natomiast wymagała przeprowadzenia mniejszych lub większych inwestycji koniecznych dla ich uruchomienia. Dodać przy tym należy, że największe fabryki przystosowane do masowej, seryjnej produkcji, były prawie całkowicie zniszczone.

Sytuację pogarszał jeszcze dotkliwy brak fachowców w tej dziedzinie wytwórczości, i to nie tylko wskutek strat wojennych, ale również i wskutek tego, że przed wojną było tych fachowców niewielu, ponieważ przemysł drzewny o znaczeniu wielkoprzemysłowym właściwie wówczas nie istniał.

DZIAŁALNOŚĆ i osiągnięcia Centralnego Zarządu Przemysłu Drzewnego w tym okresie należy podzielić na dwie fazy rozwojowe:

Pierwsza faza to: a) zabezpieczenie maszyn i urządzeń fabrycznych, b) odbudowanie fabryk, c) uruchomienie zakładów.

Po upływie roku udało się Centralnemu Zarządowi uruchomić wszystkie 186 zakładów.

Druga faza — to właściwy okres organizacji przemysłu i stworzenie podstaw do prowadzenia planowej gospodarki.

Dla wykonania tego zadania C. Z. P. D. powołał do życia w Dyrekcji Technicznej szereg podstawowych a nieistniejących dawniej wydziałów, jak techniczny, inwestycji, pracy i płacy.

W ciągu 1946 roku i do połowy 1947 roku — C. Z. P. D. podjął się wykonać umowę eksportową do Anglii na kilkaset tysięcy krzeseł i kilka tysięcy pokojów sypialnych i jadalnych, niezależnie od innych mniejszych dostaw dla zagranicy, dostarczając Państwu poważnych ilości dewiz. Niezależnie od powyższego przystąpiono do reorganizacji, przeprowadzono komasację zakładów, co pozwoliło stworzyć zakłady przemysłowe zdolne do masowej i seryjnej produkcji.

Opracowano plan inwestycyjny, w wykonaniu którego znajdują się w budowie na Mazurach dwie fabryki półfabrykatów dla przemysłu przetwórczego, a mianowicie — fabryki sklejek i fornierów, oraz dwie fabryki mebli na Pomorzu Zachodnim. Opracowano typy mebli popularnych na kraj, zaprojektowano nowe własne typy mebli na eksport do Anglii i Ameryki, przeprowadzono normalizację mebli biurowych, stolarki budowlanej i mebli szkolnych.

Stworzono podstawy pod rozbudowę Przemysłu Drzewnego przez wprowadzenie w życie po raz pierwszy w Polsce „Warunków Technicznych" dla produkcji przemysłu drzewnego.

Stworzono wreszcie kontrolę techniczną na fabrykach, oraz ustalono zasady systematycznej akcji usprawniania produkcji i zwiększenia zarobku robotnika poprzez współzawodnictwo pracy zespołowe i indywidualne. Opracowano także normy zużycia materiałów i normy czasowe.

PLAN produkcji przemysłu drzewnego wzrasta z roku na rok. W 1947 roku — pierwszym planu trzyletniego, został on samorzutnie zwiększony o 20 proc. do sumy 2.75 mld. zł. Plan ten został wykonany do dnia 2 grudnia.

Plan produkcji na rok 1948 zwiększono do sumy 4,5 mld. zł, przy czym wykonanie jego nastąpiło również na cztery tygodnie przed terminem. W roku bieżącym nastąpi dalszy i to znaczny wzrost produkcji.

DLA uzupełnienia kadr fachowców na wszystkich szczeblach zostały utworzone Szkoły Przysposobienia Przemysłowego, Szkoły Rzemieślnicze, oraz Technicum w Bydgoszczy, których absolwenci otrzymują tytuł technika przemysłu drzewnego.

W celu uzupełnienia kadr specjalistów przemysłu drzewnego z wyższym wykształceniem, Min. Oświaty w porozumieniu z Senatami wyższych uczelni i odpowiednimi resortami gospodarczymi otworzyło przy Wydz. Leśnych na Wyższych Uczelniach specjalizację technologii drewna, a przy uczelni S.G.G.W. w Warszawie — oddział technologii drewna, dający tytuł mgr. inż. technologii drewna.

W RAMACH 6-letniego planu produkcji przewiduje się dalszą rozbudowę przemysłu drzewnego w celu uaktywnienia przemysłu na całą Polskę i zapewnienia konsumentowi odpowiedniego zaopatrzenia w jego produkty. W tym celu przemysł drzewny w swoim planie inwestycyjnym przewidział wybudowanie szeregu wielkich zakładów-kombinatów.

Kryzys zbytu, jaki dał się odczuwać w miesiącach letnich 1947 roku, należy już do przeszłości. W roku 1948 przemysł drzewny wykonał duże zamówienia dla Rady Państwa, Ministerstwa Przemysłu i Handlu, domki prefabrykowane dla Przemysłu Węglowego i wiele innych wielkich zamówień. W roku bieżącym przemysł drzewny wykonuje kilka tysięcy kompletów pokojów sypialnych i jadalnych na eksport do Anglii, kilkaset tysięcy kompletów skrzynek cytrusowych dla Państwa Izrael, Cypru i Turcji.

Wykonywane są wielkie zamówienia na baraki dla S. P., następnie zamówienie na domki prefabrykowane dla Przem. Węglowego, Hutniczego itd.

W roku bieżącym przystąpiono już do produkcji znormalizowanej. Świat pracy otrzyma tanie, estetyczne meble, dostosowane do potrzeb i zdolności płatniczych pracowników.

INŻ. ZD. HEGER

Poradnictwo fachowe dla inżynierów i techników przem. włókienniczego

Od dnia 8 marca br. w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Włókienników w Łodzi zorganizowane będzie poradnictwo fachowe w dziedzinie poszczególnych branż i zawodów przemysłu włókienniczego. Porady z zakresu przędzalnictwa bawełnianego cienkoprzędnego, średnioprzędnego i wigoniowego udzielane będą przez prof. Prindisza w każdy wtorek od 18 do 20 godz.

W sprawie wykończalnictwa bawełnianego, bielenia, farbowania, drukowania i apretury, porad udzielać będzie co piątek w godzinach od 18—20 inż. Józef Maiznez.

Wreszcie sprawy związane z zagadnieniami energetyki i ruchu w przemyśle włókienniczym załatwiać będzie w soboty w godzinach 17—19 inż. Bronisław Michelis.

Stowarzyszenie przewiduje w najbliższym czasie rozszerzenie poradnictwa na pozostałe zawody i branże.

Wynalazki i usprawnienia

Robotnicy Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego w Zgierzu zgłosili ostatnio szereg nowych udanych pomysłów, których zastosowanie przyniesie fabryce milionowe oszczędności.

Majster przędzalni czesankowej, Hieronim Bartczak, sporządził klej do sklejania t. zw. cholew przy maszynach przygotowawczych przędzalni. Używany dotychczas klej powodował częste rozklejanie się cholew, a przez to niepotrzebne postoje maszyn. Poza tym klej Bartczaka pozwala używać cholew aż do zupełnego ich starcia. Majster Bartczak wynalazł także sposób specjalnego lutowania igieł na czesankach. Igły lutowane sposobem zastosowanym przez ob. Bartczaka są elastyczne, trwałe i wytrzymują proces produkcji znacznie dłużej.

Kierownik oddziału wykańczalni Zakładów w Zgierzu Hieronim Kowalski, ulepszył napęd linowy kadzi farbiarskich. Kowalski zastosował zużyte pasy klinowe, które dotychczas szły na szmelc. Pasy takie służą w ciągu półtora roku pracy, podczas gdy liny dotychczas używane trzeba było zmieniać co sześć tygodni. Racjonalne wykorzystanie zużytych pasów zamiast lin przyniesie rocznie ponad pół miliona zł. oszczędności. Ob. Kowalski poradził sobie również ze złymi warunkami przy pracy w swoim oddziale, gdzie robotnicy, ze względu na nagromadzone wyziewy parne i bardzo wysoką temperaturę, zmuszeni byli pracować na dwie zmiany. Wynalazca zastosował specjalne wyciągi — kaptury nad każdą maszyną, odprowadzające nagromadzone wyziewy rurami do wentylatorów. Ob. Kowalski wprowadził również w dziale suszarek przerzutnię, która reguluje dopływ gorącego powietrza do suszarni. Zastosowanie przerzutni zwiększa wydajność suszarek o 60 proc.

Majster, Władysław Mordak, sporządził automat, który ostrzy cylindry do postrzygania i zastępuje w ten sposób pracę robotnika. Wynalazek ten jest specjalnie użyteczny w zakładach przemysłu wełnianego.

Wreszcie majster ślusarski, Stanisław Galant, skonstruował składarkę do składania gotowych sztuk wełny, która działa o wiele sprawniej, niż składarki dotychczasowe.

Wśród wydawnictw

Nowy numer „Nafty"

Ostatni (1—2) numer „Nafty", miesięcznika poświęconego nauce, technice oraz organizacji przemysłowych paliw płynnych, przynosi szereg artykułów fachowych na wysokim poziomie. O Instytucie Naftowym pisze inż. J. Wojnar, o pracach geologa kopalnianego inż. Michał Konecki. Zagadnieniu zwiększania wydajności otworów górniczych poświęcone są prace inż. Kazimierza Mischke (w sprawie hydraulicznego torpedowania) oraz inż. Bronisława Fleszara (kierunkowe torpedowanie odwiertów naftowych). Wpływ gęstości zwiercenia złoża na ogólne wydobycie ropy omawia inż. Henryk Górka. Na całość składają się poza tym artykuły: inż. Romana Glasera — o korozji zakopanych rurociągów, inż. Stefana Niementowskiego — o nowoczesnej aparaturze laboratoryjnej dla przemysłu rafineryjnego, artykuł inż. Janiny Michałowskiej —o nowych metodach uszlachetniania olejów smarowych, oraz Piotra Blitka o technice przeładunku morskiego paliw płynnych. Wiadomości z życia Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Naftowego, przegląd zagraniczny oraz bogata kronika dopełniają numeru. (Egg)

Instytut Puławski w akcji „H"

Pracownicy Państwowego Instytutu Wet. w Puławach uchwalili samorzutnie w pełnym zrozumieniu akcji „H" zwiększyć wysiłek i czas pracy w celu przedterminowego wyprodukowania biopreparatów weterynaryjnych, potrzebnych do szczepień ochronnych świń i bydła rogatego.

Więcej cegły

W związku z rozwojem ruchu budowlanego, krakowskie zakłady ceramiki czerwonej, obejmujące obecnie 15 zakładów pracy, zwiększyły plany produkcyjne na rok 1949. W porównaniu z rokiem ub. wyprodukują one o 80 proc. więcej cegły czerwonej pełnej, o 300 proc. więcej pustaków i 116 proc. więcej dachówki.

Już w pierwszych dwu miesiącach br. niektóre zakłady znacznie przekroczyły ustalone plany, np.: zakład „Tarnowianka" wykonał plan styczniowy produkcji cegły w 150 proc., a dachówki w 300 proc., zakład „Konstancja" wykonał plan produkcji cegły w 102 proc., dachówki w 202 proc.

Mimo sezonu zimowego, niektóre zakłady nie przerwały w lutym produkcji. Zakład „Tarnowianka" wyprodukował w ub. miesiącu 342 tys. sztuk dachówki surowej podczas gdy planowano 100 tys. sztuk.

Szczepienia przeciw różycy

(x) W pierwszych dniach marca br. rozpoczęły się na terenie całego kraju szczepienia świń przeciw różycy. Akcję tę organizują w poszczególnych powiatach powiatowi lekarze weter. Koszty szczepienia, wraz z materiałem szczepiennym i zabiegiem, wynoszą 100 zł od sztuki. W wypadku zachorowania na różycę po szczepieniach ochronnych, właściciele chorych sztuk pokrywają wyłącznie koszt zużytej ponownie surowicy natomiast koszty związane z dojazdem lekarza wet. pokrywa państwo.

Szczepienia świń poza terminem wyznaczonym dla danej miejscowości (pojedyncze zgłoszenia hodowców w sprawie ochronnych szczepień) będą przeprowadzane wg. opłat obowiązujących w państwowych zakładach leczniczych dla zwierząt. Hodowcy winni więc we własnym interesie wykorzystać okres masowych szczepień ochronnych.

Ceny nasion

Na Giełdzie Zbożowo-Towarowej w Poznaniu ceny nasion w dniu 7 bm. notowano (za 100 kg):

Nasiona roślin okopowych pastewnych: brukiew pastewna 58.000, kapusta 81.200, marchew pastewna biała 46.400, kolorowa 55.680, St. Valery 63.800, rzepa ścierniskowa 58.800, buraki pastewne 19.610—22.260.

Nasiona strączkowe pastewne: peluszka 3.955, wyka siewna 3.729, wyka piaskowa 7.910, bobik 3.390, łubin niebieski gorzki 2.260, łubin żółty gorzki 2.260, seradela 3.390, kukurydza pastewna 4.520, słonecznik pastewny drobny 5.650. Strączkowe jadalne: groch Victoria zielony 7.504, żółty 7.504, pomarańczowy 6.720, Folger 6.160, zwykły 5.040, soja 13.440.

Nasiona koniczyn i traw: koniczyna czerwona 31.360, biała 33.600, inkarnatka 16.800, szwedzka 33.600, lucerna siewna 50.400, lucerna chmielowa (wyłuszczona) 16.800, przelot pospolity 22.400, tymotka 14.560, kostrzewa czerwona rozłog. 39.200, łąkowa 24.640, owcza 26.880, mietlica rozłog. 39.200, mozga trzcinowata 56.000, kupkówka wczesna 26.880, późna 28.000, stokłosa bezostna 39.200, wyczyniec łąkowy 61.600, wiechlina łąkowa 39.200, błotna 39.200, rajgras angielski 14.000, włoski 17.920, holenderski 14.560, francuski 39.200, owsik złocisty 61.600.

Nasiona roślin oleistych: gorczyca biała 6.882, konopie 7.770, len siewny 15.540, mak siewny 21.090, rzepak letni 7.992, rzepik letni 7.770. (y)

Plan regulacji Bugu

Na regulację Bugu przyznano Państwowym Zarządom Dróg Wodnych we Włodawie i Wyszkowie kredyty w wysokości 66 mln. zł — z tego 31 mln. zł przeznaczono na inwestycje w rejonie Wyszkowa i Kostrzewa, gdzie zbudowane zostaną nowe tamy regulacyjne.

Gospodarka szwajcarska w 1948 r.

W ROKU ubiegłym tempo wzrostu wartości szwajcarskiego handlu zagranicznego zostało nieco zahamowane. Import, który przekroczył sumę 4,9 mld. fr., wzrósł w porównaniu z 1947 r. o 4 proc., eksport zaś, który wyniósł 3,4 mld. fr., wykazał zwyżkę 5 proc. w stosunku do roku poprzedniego.

Pod względem ilości eksport powiększył się o połowę w stosunku do roku poprzedniego i objętościowo przekroczył po raz pierwszy po wojnie obroty roku 1938. Wzrost ten spowodowany był prawie wyłącznie zwiększonym eksportem w dużych rozmiarach zapotrzebowanych wyrobów ciężkich.

Przedmiotem eksportu były przede wszystkim tekstylia (jedwab naturalny i sztuczny), wyroby przemysłu hutniczego i metalowego, artykuły chemiczno-farmaceutyczne oraz zegarki. Przemysł tekstylny natrafiał na trudności w wywozie swoich produktów, ponieważ wiele państw ograniczyło import kosztownych materiałów. Eksport wyrobów metalowych i chemiczno-farmaceutycznych wykazał dalszy wzrost. Jeżeli chodzi natomiast o przemysł zegarmistrzowski — to eksport zamknął się mniejszą wartością w stosunku do roku 1947 i jedynie liczba eksportowanych części składowych lub zamiennych przekroczyła nieco liczbę roku poprzedniego.

Najbardziej ożywiony handel przeprowadziła Szwajcaria z USA. Zanotowano tu jednak negatywny fakt wzrostu importu a zmniejszenia się wywozu do Stanów Zjednoczonych, które wyraźnie wchodzą w okres nadprodukcji przemysłowej i bronią się przed obcymi wyrobami. Na marginesie tej współpracy zwracają uwagę pewne kolizje, dotyczące... żeglugi. Kraj ten, aczkolwiek pozbawiony dostępu do morza, ma własną flotę pełnomorską, składającą się obecnie z 12 jednostek o nośności 78.000 TDW. Armatorzy szwajcarscy chcą przeforsować zasadę obsługi własnego handlu zamorskiego na własnych statkach i zamierzają dalej zwiększać tonaż. Tendencje te napotykają jednak na silny sprzeciw ze strony armatorów amerykańskich.

Wśród krajów graniczących ze Szwajcarią Francja znajduje się na pierwszym miejscu i jako dostawca i jako odbiorca. Podkreślić jednak należy, że ze względu na trudną sytuację gospodarczą tego kraju import szwajcarski z Francji poważnie zmalał. Jednocześnie niewątpliwa zależność od amerykańskich rynków zbytu i produkcji skłoniła też Szwajcarię do ograniczenia przywozu z Czechosłowacji i Danii. Podjęta natomiast została wymiana handlowa z Niemcami, które znalazły się na 6 miejscu listy szwajcarskiego handlu zagranicznego.

Na rynku wewnętrznym notujemy następujące fakty: dochody konfederacji, kantonów i gmin były bardzo dobre i na ogół przekroczyły przewidywania budżetowe; dochody z kolei osiągnęły zadawalający poziom; dochód z cła przyniósł konfederacji sumę 407 milionów fr., co stanowi kwotę tylko o 2 miliony niższą od liczby rekordowej z roku 1947.

Przypływ złota w Banku Narodowym wzrósł z 5.256 milionów fr. w końcu grudnia 1947 do 5.803 milionów w końcu listopada 1948 r., a wartość dewiz mogących służyć jako pokrycie wzrosła w tym samym okresie z 192 do 207 milionów fr.

Brak rąk roboczych już nie istnieje. W roku 1948 rolnictwo miało trudności w znalezieniu rynków zbytu dla zbiorów z roku poprzedniego; w szczególności dotyczyło to wina i niektórych ziemiopłodów. (o)

Czechosłowacki przemysł chemiczny

Przemysł chemiczny jest jedną z najważniejszych gałęzi przemysłu czechosłowackiego. Rozwój tego przemysłu rozpoczął się w początkach drugiej połowy ubiegłego stulecia przede wszystkim wskutek zapotrzebowania przemysłu szklarskiego, metalowego i włókienniczego na produkty chemiczne.

W okresie przedwojennym eksport produktów przemysłu chemicznego stanowił znaczną pozycję w całokształcie eksportu czechosłowackiego. Po wojnie przemysł chemiczny był jednym z pierwszych przemysłów Czechosłowacji, które rozpoczęły eksport swoich wyrobów.

Najważniejszymi artykułami chemicznymi, eksportowanymi przez Czechosłowację są: farby drukarskie i środki pomocnicze dla przemysłu włókienniczego i skórzanego, barwniki, glazury dla ceramiki, farby aluminiowe, pigmenty (szczególnie biel tytanowa), preparaty farmaceutyczne i laboratoryjne, naftalina, olej impregnacyjny, kwas cytrynowy, kwas mrówkowy, mieszanina fenolkrezolowa, sztuczne włókna.

Większość czechosłowackich zakładów chemicznych została obecnie upaństwowiona i zjednoczona w kilku wielkich przedsiębiorstwach pod nazwą „Zakłady Narodowe". Najwyższym organem kontrolnym całej produkcji przemysłu chemicznego są Czechosłowackie Zakłady Chemiczne w Pradze, którym podlegają również Chemiczne Zakłady Słowacji w Bratysławie.

Wobec reorganizacji czechosłowackiego handlu zagranicznego przedsiębiorstwa narodowe zajmują się wyłącznie produkcją, import i eksport zaś zostały scentralizowane i podlegają nowoutworzonemu towarzystwu pod nazwą „Chemapol" S. A. w Pradze.

Ze świata

Na jesieni ubiegłego roku na polach rejonu swierdłowskiego rozpoczęły pracę nowe elektryczne traktory radzieckiej produkcji. Przeprowadzone próby wykazały olbrzymią wyższość nowego typu traktora nad stosowanymi dotychczas. Uzyskano oszczędność w stosowaniu paliwa, smarów i obsługi. W roku obecnym przemysł radziecki przystępuje do produkcji traktorów elektrycznych na wielką skalę. Traktory te używane są poza tym do prac przy młóceniu zboża.

✣

Wraz z rozwojem spółdzielni rolnych gospodarstwa państwowe w Bułgarii czynią dalsze postępy. W całym kraju znajduje się w tej chwili 86 takich gospodarstw uprawiających ponad 80 tys. ha ziemi. Organizacja państwowych gospodarstw rolnych jest tego rodzaju, że mogą one zaopatrywać gospodarstwa spółdzielcze i indywidualne w materiał nasienny, wysokokwalifikowane krzewy winne i drzewa owocowe, a także zarodowym materiałem zwierzęcym wysokiego gatunku. Zgodnie z pięcioletnim planem, gospodarstwa państwowe otrzymają ponad 10 proc. kredytów z funduszów ministerstwa rolnictwa na dalszy rozwój swej gospodarki rolnej i hodowlanej.

✣

Podpisany został układ handlowy między Szwecją a Francją, przewidujący w okresie rocznym obrót łączny w wysokości 40 mil. funtów szterl. Na podstawie tej umowy Szwecja dostarczy Francji m. in. papier, celulozę, kopalniaki, budulec, zapałki, stal, łożyska kulkowe oraz sprzęt kopalniany i rolniczy. Francja w zamian zobowiązała się do dostarczenia win, spirytualii, produktów rolnych, towarów kolonialnych, tłuszczów, chemikalii, wyrobów szklanych, żelaznych i stalowych, tekstylii, samochodów i sprzętu elektrotechnicznego.

✣

Między Austrią a Szwecją zawarta została umowa handlowa, przewidująca wymianę handlową między tymi krajami w okresie roku 1949 do 25 mil. kor. szw.

Eksport szwedzki do Austrii obejmie żelazo, stal, surówkę, maszyny, aparaty precyzyjne, narzędzia, akumulatory itd. Austria w zamian dostarczy gumy syntetycznej, wyrobów azbestowych i żelaznych, maszyn oraz pojazdów mechanicznych.

✣

Jak podają statystyki francuskie wartość przywozu francuskiego z Norwegii wynosiła w roku 1948 5,1 milrd fr. fr. zaś wartość wywozu z Francji do Norwegii 6,8 milrd. fr. fr., wobec 3,2 milrd. i 3,4 milrd w roku poprzednim. Francja zwiększy w najbliższym czasie dostawy wina, napojów alkoholowych futer, artykułów włókieniczych, artykułów stalowych i materiałów elektrotechnicznych dla Norwegii, w zamian za dodatkowe ilości celulozy, tranu i pirytów.

✣

Włoska taryfa kolejowa podwyższona została od 1 lutego br. w ruchu pasażerskim o przeszło 25 proc., zaś w ruchu towarowym nieco poniżej 25 proc. W nowej taryfie kolejowej zwyżka rozłożona jest na poszczególne grupy towarowe bez względu na objętość wzgl. lekkość towaru. I tak koszt transportu ryżu wzrósł o 40 proc. Od owoców południowych, przy cenie których koszt transportu wynosił zaledwie 3 proc. opłaca się obecnie przy transporcie na 1400 km około 4000 lirów za tonę, zamiast jak dotychczas 2850 lirów. Stawki przewozowe na figi, migdały i orzechy wzrosły jeszcze bardziej. Podwyżka taryfy przewozowej obciąży silnie koszt towarów, ponadto może ona wywołać dalszy spadek ruchu towarowego przez porty adriatyckie.

✣

Do końca rb. Austria wyeksportuje do Szwajcarii 20 tys. metrów sześciennych drzewa budulcowego. Tranzakcja ta dokonana zostanie na podstawie umowy, którą rząd austriacki ratyfikować ma w najbliższym czasie.

✣

W Republice Tatarskiej od 17 lat istnieje rozwinięta na wielką skalę hodowla srebrnych i niebieskich lisów.

Ferma nie tylko dostarcza rok rocznie tysiące cennych futer, ale i pomaga w zakładaniu nowych ferm, dostarczając im samic i samców. W ubiegłym roku na fermie urodziło się około trzech tysięcy srebrnych lisów

Morze i Wybrzeże

CIEKAWĄ ilustrację szybkich postępów Polski Ludowej w pracy na odcinku morskim daje porównanie wyników cyfrowych z roku 1938 i 1948, obliczonych w stosunku do liczby mieszkańców kraju. Na 1.000 mieszkańców Polski przypadało:

a) towarów przeładowanych przez polskie porty:
w r. 1938 — 420 ton, w r. 1948 — 664 ton;

b) tonażu polskiej floty handlowej:
w r. 1938 — 2,7 BRT, w r. 1948 — 6,2 BRT;

c) towarów przewiezionych na statkach polskich:
w r. 1938 — 35,8 ton, w roku 1948 — 70,8 ton;

d) ryb złowionych przez polskich rybaków na wodach bałtyckich i dalekomorskich:
w r. 1938 — 400 kg, w r. 1948 — 1.815 kg.

Powyższe zestawienie wykazuje dobitnie, że rozwój gospodarki morskiej w Polsce osiągnął już we wszystkich podstawowych działach poziom wyższy od przedwojennego.

*

W LUTYM do Odry-Portu w Swinoujściu zawinęło 15 morskich promów kolejowych z Trelleborga (Szwecja). Dowiozły one 830 ton różnych towarów załadowanych w 216 wagonach, z czego na tranzyt przypadło 120 ton. W okresie sprawozdawczym odjechało 15 promów, zawierających 2.586 ton towarów, z tego w tranzycie — 1.157 ton

Edmund Osmańczyk

Próby odbudowy floty handlowej Niemiec

Od własnego korespondenta API dla „Rzeczypospolitej"

Berlin, w marcu.

Przed paru tygodniami prasę niemiecką obiegła następująca wiadomość: „Koszta przewozu towarów z Ameryki do Niemiec w ramach planu Marshalla obciążają poważnie budżet dewizowy Niemiec Zachodnich. W związku z tym rozpatrywany jest projekt wykorzystania załóg niemieckich, które opłacane w markach niemieckich pełniłyby służbę na statkach amerykańskich, przewożących towary dla Niemiec".

Przed paru zaś dniami rozeszła się wiadomość, że Stany Zjednoczone zamierzają „wypożyczyć" Niemcom 50 starych statków handlowych typu „Liberty" do czasu gdy odbudowana będzie niemiecka flota handlowa. Wiadomość ta wywołała zrozumiałe zaniepokojenie w Holandii, Belgii i Anglii. Holandia zareagowała natychmiast, żądając wydania przyznanych jej w r. 1946 dwudziestu kutrów rybackich i 19 statków tankowych, wybudowanych w czasie wojny przez Niemcy w stoczniach holenderskich. Statki te znajdowały się dotychczas w Hamburgu i Anglicy nie spieszyli się z ich zwrotem. Teraz Anglicy przekazali od razu wszystkie statki Holendrom. Rzecznik władz niemieckich oświadczył z kolei z całą powagą, że „postępowanie Holandii podcina normalne stosunki handlowe niemiecko - holenderskie".

Postulat odbudowy niemieckiej floty handlowej wysuwany był już przez Niemców wielokrotnie. Napotykał on jednak stale na zasadniczy sprzeciw W. Brytanii, która nigdy nie była zwolenniczką konkurencji niemieckiej na morzach.

Rozwój niemieckiej floty handlowej rozpoczął się w latach osiemdziesiątych. W roku 1871 tonaż netto wynosił 982 tys. ton. W dziesięć lat później wynosił już 1.182 tys. ton, w r. 1891 — 1.433 tys. ton, w 1901 — 1.942 tys. ton, w 1911 — 2 904 tys. ton, a w 1914 — 3.320 tys. ton. Po pierwszej wojnie światowej handlowa flota niemiecka odbudowała się bardzo szybko. W 1939 r. Niemcy zajmowały piąte miejsce w tonażu światowym po W. Brytanii, USA, Japonii i Norwegii, mając 4 493.000 BRT.

Po drugiej wojnie światowej tonaż floty handlowej niemieckiej zmalał na skutek strat wojennych do — 1.189.000 BRT.

Nowy stan niemieckiej floty handlowej ustaliła Sojusznicza Rada Kontroli na podstawie porozumienia Trzech Mocarstw na konferencji, która odbyła się w dniach od 1 września do 7 grudnia 1945 r. w Berlinie. Komunikat o tej konferencji ogłoszony 10 marca 1946 r. stwierdził, że Trzy mocarstwa „przewidują konkretne warunki podziału całej ilości 1.189.600 BRT niemieckiej floty handlowej pomiędzy trzy mocarstwa na części, oparte na wartości tonażu, według kosztów budowy z r. 1938. przy uwzględnieniu obniżenia wartości na skutek amortyzacji. Wartość statków, podzielonych w taki sposób wynosi ogółem przeszło 20 milionów funtów szterlingów Przewiduje się następnie zachowanie innych 200 tys. BRT, składających się całkowicie ze statków o mniej niż 2.250 BRT dla podtrzymania niemieckiej gospodarki pokojowej"

Sojusznicza Rada Kontroli postanowiła z kolei co następuje:

1) Likwidację całkowitą wysokotonażowej niemieckiej floty handlowej

2) Pozostawienie Niemcom floty przybrzeżnej o tonażu ogólnym nie przekraczającym 136.300 BRT.

3) Zakaz budowy statków morskich w stoczniach niemieckich zarówno dla Niemiec, jak i dla państw obcych.

Statki pozostawione niemieckiej gospodarce pokojowej podlegają poza tym następującym ograniczeniom: tonaż nie może przekraczać 1.500 BRT., maksymalna szybkość — 12 węzłów, promień działania — 2.000 mil., rodzaj motoru — maszyny parowe z paliwem węglowym, rejsy morskie ograniczone punktami — Brest — Nordkap — Finlandia.

Zarówno w komunikacie Trzech Mocarstw, jak w postanowieniach Rady Kontroli — niemiecka flota handlowa została zaliczona do niemieckiego potencjału wojennego.

Postanowienia Rady Kontroli nie zostały jednak dotychczas w całości wykonane. W portach niemieckich pozostało jeszcze nierozdzielonych około 400 000 BRT. floty handlowej. Flota przybrzeżna niemiecka obejmuje obecnie 426 statków o tonażu ca 115 000 BRT.

Ostatnie posunięcia amerykańskie wskazują, że postanowienia Trzech Mocarstw i Rady Kontroli będą omijane Opozycja W. Brytanii i Holandii może opóźnić odbudowę floty niemieckiej, ale, jak doświadczenie uczy państwa te nie są w stanie przeciwstawić się trwale konsekwentnej polityce amerykańskiej w Niemczech.

Lech Pietrzak

Bunt nowej rzeczywistości

Reportaż od specjalnego wysłannika API dla „Rzeczypospolitej"

Kielecczyzna, w marcu.

Wokół źródła klęczało kilkanaście kobiet. Stukały kijankami i klekot rozlegał się po całej wiosce. Kiedy odkładały kijanki i wyżymały bieliznę, puszczały w ruch języki.

Codzienne pranie, którego tradycja sięgała niepamiętnych pokoleń, odbywało się pod gołym niebem, w lecie i zimą, w mróz i słotę. Ale w tym właśnie dniu, wietrznym i mroźnym, tradycja została brutalnie przełamana. Kobiety w oblodzonych spódnicach, z rękami sinymi z zimna, o twarzach ściętych przez mróz i złość, rzuciły kijanki i pobiegły do mężów. Opanował je zły duch, zbuntowały się przeciw praniu na mrozie i wichrze, przeciw klęczeniu gołymi kolanami na mokrych deskach, zbuntowały się przeciw własnym mężom.

— Niech se sami piorą, niedojdy!

Złym duchem była Franiowa Górecka. Stoję teraz przed nią, spoglądam w oczy i słucham.

— Było to dwadzieścia parę lat temu. Po babskim buncie mężczyźni postawili naokoło źródła ściany z desek i nakryli to dachem. Żeby nam było cieplej prać. Nikt wtedy nie myślał, że ta szopa, ta niby pralnia, będzie pierwszym społecznym budynkiem w naszej wiosce. Chłopi zrobili to ze strachu przed babskim gniewem.

SZOPA NAD ŹRÓDŁEM

Rzeczyca leży między dwoma wzgórzami, wśród których bije owo źródło. U jego początku wznosi się budynek kryty dachówką. To właśnie pralnia.

Pralnia? Za mało. W tym budynku znajduje się pralnia i kąpielisko i suszarnia bielizny i — pierwszy milowy słup postępu tej wsi.

Trzeba było aż trzech lat, aby do szopy nad źródłem wieś wprowadziła rewelacyjną nowość: kocioł do gotowania bielizny. Po następnych paru latach do szopy nad źródłem dobudowano izbę z cementową podłogą. Powstało wtedy — w promieniu dziesięciu, a może nawet stu kilometrów — pierwsze wiejskie kąpielisko.

Rozrastanie się szopy nad źródłem do jej obecnego stanu odbywało się powoli, zbyt powoli, latami, podobnie jak powoli odbywa się samorodne narastanie żyznej próchnicy na jałowym podglebiu. Inne rzeczy, które tutaj powstały po wojnie, mogły się stawać znacznie szybciej i już nie samorodnie i żywiołowo: przyspieszał je nie tylko świadomy człowiek wiejski, lecz i realne poparcie Państwa.

CHŁOPSKA PRACA PAŃSTWOWE PIENIĄDZE

W izbie u Jana Kozaka pali się pod sufitem żarówka.

— Niech pan opowie o elektryczności — proszę Jana Kozaka.

Jan Kozak opowiada. Mówi o zebraniach, o delegacjach chłopów, które jeździły do Kielc, nawet do Warszawy. O tym, jak wieś pospiesznie woziła drzewo z lasu na elektryczne słupy, aż gajowy się śmiał:

— Pędzą koniska, jakby kradzione wieźli. Z przyzwyczajenia tak z lasu lecą.

Na zbudowanie linii przewodów długości 11 km trzeba było mieć kilka milionów złotych. Skąd je wziąć?

— Państwo — mówi Kozak i robi taki ruch głową, jakby to państwo stało za oknem. Państwo pomogło pieniędzmi, a my daliśmy robotę. I to jest elektryczność...

— Przez kilka dni po włączeniu światła — ciągnie Jan Kozak — nasze kobiety opętał szał robienia porządków. Pędziły chłopów z izb, bieliły ściany, myły podłogi, powlekały świeżą pościel. Ach! To nowe światło wyciągało przed oczy kurz, brud, zapajęczone kąty, których się przedtem nie widziało. Wypłoszyło brud ze wsi!

Ta wieś czyta z musu. Oryginalny jest to mus. Oto odpowiedź Michała Koziołka.

— Mam trzy mlecznice (mleczne krowy). Mleko oddaję do spółdzielczej zlewni. Tam dają miesięcznik o hodowli, gdzie piszą jak i czym karmić bydło, aby mieć większy dochód. Jak ja mogę tego nie czytać? Ja to muszę czytać.

A Stanisław Dzięba:

— Tyle się odmienia na świecie... Muszę wiedzieć, jakie idą zmiany. Dlatego muszę czytać.

Michał Koziołek i Stanisław Dzięba nie tylko muszą czytać — oni mogą czytać. W ich izbach świecą elektryczne żarówki.

Posiadają oni i inną przewagę nad ziomkami z dalszych wsi: mają od nich więcej czasu. Gdy tamci przez wiele tygodni młócą zboże cepami, Koziołek i Dzięba i ich sąsiedzi już dawno wymłócili swoje zboże. Młóciła motorowa młócarnia z ośrodka maszynowego, a ziarno oczyszczono i posegregowano na punkcie czyszczenia nasion.

I to też jest jedna z przyczyn, że w tej wsi ludzie czytają.

PROSTE SŁOWA PRAWDY

We wsi znajduje się punkt biblioteczny KUK. Opiekuje się nim nauczyciel.

— Jaka książka jest najchętniej czytana?

— „Szosa Wołokołamska".

— „Szosa"...? spoglądam podejrzliwie na nauczyciela. Czy przypadkiem nie „koloryzuje" nieznajomemu z miasta? — Pan tę książkę zachwala?

— Nie. Niedawno nadeszły kalendarze Samopomocy Chłopskiej. Jest tam taki urywek z „Szosy", taka lekcja patriotyzmu. Proste słowa i prawda. To zachęciło. Wiejski czytelnik chce prostych słów i prawdy. Dlatego chyba czyta „Szosę"...

BUNT NOWEJ RZECZYWISTOŚCI

Budynek nad źródłem, mieszczący pralnię, skłonił mnie do pewnych refleksji. Wydało mi się, że stoję na drodze postępu tej wioski, pod pierwszym milowym słupem, któremu na imię pralnia. Wzniósł go „babski bunt", protest przeciw zwierzęcej robocie, zryw przeciw skostniałym tradycjom.

Ale dalsze milowe słupy — kąpielisko i szkoła, remiza strażacka i świetlica, ośrodek maszynowy i elektryczność, sieć głośników i punkt biblioteczny KUK — to nie wynik babskiego ani chłopskiego buntu. To wynik innego buntu, któremu na imię: nowa rzeczywistość.

Bez niej Rzeczyca niewiele miałaby poza pralnią.

Akcja „W" pod Szczecinem

Trasa nasza biegnie przez Łobez i Swidwin do Białogradu. Pierwszy postój jest w Łobezie — dwie godziny pośpiesznym pociągiem ze Szczecina. Ośrodek Zdrowia jest w trakcie remontu, który idzie zresztą dość niemrawo. Jeden lekarz na cały powiat dr Bogusz Boguszewska, oraz kierownik Ośrodka. Narzeka na straszne przepracowanie. Od roku nie miała w ręku książki. Czasem przez cały dzień nie widzi swego dziecka.

Jedyny środek lokomocji — jakim dysponuje — to własne nogi. Przy dalszym wyjeździe w teren — w promieniu 40 km — w najlepszym razie furka do wożenia gnoju. Zimno! Stale jest zaziębiona, ale nie ma czasu chorować.

Toczy się walkę z amatorami „grzecznościowych zwolnień", którzy jej z tego tytułu bardzo nie lubią.

Największą bolączką terenu jest brak sanitarki. Był wypadek, że trzeba było umierającą kobietę odstawić do szpitala (odległego o 50 km) wozem straży pożarnej. Mówiąc nawiasem chora została uratowana.

P. Boguszewska podaje nam ciekawe dane, dotyczące weneryków. Przytaczamy je gdyż są dość charakterystyczne dla całej akcji „W".

Od początku akcji w leczeniu (penicilinowym i arsenowo-bismutowym) było ogółem 177 osób. Do dziś leczy się 125 osób. Czyli 52 osoby (równo 30 procent) uległo już całkowitemu wyleczeniu, a pozostałe 70 proc. jest na drodze do niego.

Gorzej jest tu z leczeniem gruźlicy. Brak Roentgena uniemożliwia trafną diagnozę. W sąsiednim Swidwinie jest pod tym względem jeszcze gorzej, mimo że znajduje się tam aparat — mocno zresztą sfatygowany. Zdaniem pielęgniarek (informujących nas w zastępstwie nieobecnego lekarza) nie zanotowano tam ani jednego wypadku gruźlicy gruczołowej dzieci co jest zbyt piękne by mogło być prawdziwe.

P. Irena Butkiewicz jest pielęgniarką „przyuczoną". Dziewczynina ma pierwszorzędne wyszkolenie praktyczne i ukończyła w tymże Łobezie — 7 oddziałów szkoły podstawowej, co całkiem uprawnia ją do wstąpienia na 6 miesięczny kurs pielęgniarski. Niestety w strasznym pożarze, któy tu niedawno szalał, spaliły się i szkoła i własne mieszkanie dziewczyny i jej dokumenty. Znają ją wprawdzie tu wszyscy sąsiedzi i każdy, poczynając od kierowniczki szkoły do woźnego, może poświadczyć pod przysięgą, że ukończyła ona 7 klas. Ale to już nie wystarcza. Musiało biedactwo rozpocząć sprawę sądową o rekonstrukcję świadectwa, co zajmie jej z pół roku czasu. Takie ot sobie, wyłamywanie drzwi otwartych. Jakby chodziło co najmniej o dyplom uniwersytecki.

W Swidwinie jest wspaniała izba porodowa. Właściwie mały szpital. 8 łóżek aseptycznych i tyleż septycznych. Na szczęście te ostatnie świecą zwykle pustką.

P. Anna Król jest żoną robotnika rolnego. Ma 41 lat i piąte z kolei dziecko. Wszystkie poprzednio odbierały babki. Tym razem i po raz pierwszy w życiu powiła w warunkach kulturalnych, podobnie jak i jej pięć towarzyszek na oddziale. (Dwa łóżka były nie zajęte).

Nie mieliśmy niestety szczęścia do bliźniaków. A dwa tygodnie wstecz były tu aż 3 pary w jednym tygodniu i cała nowonarodzona młodzież była w najlepszej formie, jak fachowo stwierdziła położna.

Ośrodek i sąsiedni budynek porodowy — to dwa cacka, czyste i widne. Wyposażenie, jak na miasteczko — nawet nie powiatowe — wspaniałe: Roentgen, pantostat, dwie diatermie, dwie lampy kwarcowe, dwa przyrządy do kąpieli elektrycznych i własny autoklaw. Roentgen wprawdzie ostatnio nawala. Może dlatego właśnie ilość zarejestrowanych wypadków gruźlicy dorosłych wynosi zaledwie 13 osób, gruźlicy gruczołowej dzieci — jak wspomniałem już — 0.

BOHDAN GĘBARSKI

Odlew pomnika Chopina
Cenny dar dla Muzeum Narodowego

Profesor Wacław Szymanowski minister Poczt i Telegrafów, i Michał Szymanowski — złożyli w darze Muzeum Narodowemu w Warszawie piękny odlew w brązie projektu pomnika Chopina, nagrodzonego I-szą nagrodą i wybranego do realizacji przez jury międzynarodowe na konkursie w Warszawie w roku 1900 oraz głowę Chopina w drzewie ze zmniejszonego modelu tego pomnika, projektowanego przez ich ojca znanego artystę rzeźbiarza.

Pomnik warszawski, zniszczony został przez Niemców, a zmniejszony model w drzewie, który znajdował się przed wojną w depozycie w Muzeum Wielkopolskim w Poznaniu, podczas wojny został przez Niemców porąbany.

Cenny dar złożony w roku uroczystości ku czci Chopina będzie udostępiony publiczności na wystawie, poświęconej genialnemu muzykowi polskiemu.

»POMOC ZIMOWA«
o egzamin obywatelski

Odpowiedzi prawnika

„OPUSZCZONA" — WARSZAWA

Pisze Pani, że mąż znalazł „inną", wyprowadził się, na dzieci nic nie chce dać i nawet specjalnie rzucił jedną z posad, przy czym twierdzi, że uzyska separację i będzie miał „zupełny spokój". Po...da będzie krótka, bo źródło nieszczęścia jest niełatwe, jeśli nie niemożliwe do usunięcia.

Jedyna życiowa rada to szczera rozmowa z mężem. Na rozmowę taką z uwagi na dobro dzieci powinna się Pani zdobyć, wyzbyć się w niej trzeba wrogości, niechęci i krańcowości o której np. świadczy fakt, że posądza Pani męża o rzucenie posady tylko dlatego, aby nie potrzebował płacić na dzieci. Konkretnie zaś możemy Pani powiedzieć, że prawo małżeńskie nie zna instytucji separacji, dopuszcza natomiast oddzielne zamieszkanie małżonków w czasie sprawy rozwodowej.

Faktyczne opuszczenie wspólnego zamieszkania nie sprowadza oczywiście skutków rozwodu i nie ma żadnego wpływu na obowiązki rodziców wobec dzieci, skoro małżeństwo trwa nadal, a obie strony zobowiązane są ponosić ciężary utrzymania rodziny.

Obowiązek ten ciąży zarówno na mężu jak na Pani, a rozmiary jego określić może sąd. W tym celu może Pani zwrócić się do Sądu Grodzkiego w Warszawie z wnioskiem o ustalenie udziału męża w kosztach utrzymania dzieci. Skoro mąż ma jeszcze jedną posadę będzie to nietrudne. We wniosku może Pani prosić, aby udział męża w kosztach utrzymania rodziny wypłacany był do Jej rąk. Jak Pani widzi realne możliwości, aby przekonać męża, że jednak dzieci muszą go obchodzić istnieją, nowe prawo szczególnie troszczy się o los dzieci.

P. „KISZKA" — LUBLIN

Nie wydaje się, aby miał Pan rację — a otrzymana przezeń decyzja zgodna jest z obowiązującymi przepisami. Jeżeli uważa Pan, że błędnie ocenione zostały okoliczności faktyczne i, że nie wzięto pod uwagę części zaofiarowanych dowodów — należy spróbować odwołania, które wnieść trzeba w ciągu 2 miesięcy od otrzymania decyzji ZUS do Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie ul. Wilcza 9a. Wprawdzie postępowanie to wolne jest od wszelkich kosztów, ale prawdopodobieństwo zmiany decyzji ZUS jest prawie żadne.

P. „W. S." Garbatka.

W omawianej sprawie nie da się nic zrobić gdyż nikt nie może tłumaczyć się nieznajomością prawa. Projekt przyjęcia nowej posady wydaje się słuszny. Renta tzw. „inwalidzka" w Pańskim wypadku przysługiwałaby z Ubezpieczalni Społecznej dopiero po przepracowaniu 200 tygodni składkowych Emerytury zaś urzędnicze przysługują dopiero do 15 latach prac...

Kupon konkursowy (8)

Jak sobie wyobrażam akcję kulturalno-oświatową na wczasach?

Konkurs-Ankieta

redakcji „Rzeczypospolitej" i Funduszu Wczasów Pracowniczych

Godło ....

UWAGA: Pięć takich kuponów dołączyć należy do pracy konkursowej.

REDAKCJA „RZECZYPOSPOLITEJ"
w porozumieniu z Funduszem Wczasów Pracowniczych
przeprowadza

WIELKI KONKURS-ANKIETĘ

„Jak sobie wyobrażam akcję kulturalno-oświatową na wczasach pracowniczych?"

W konkursie mogą wziąć udział członkowie wszystkich Związków Zawodowych oraz rodziny związkowców.

Odpowiedzi, podpisane pseudonimami, należy przesyłać pod adresem: „Redakcja „Rzeczypospolitej" Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5 w kopercie z napisem „Konkurs-ankieta". Na drugiej kopercie należy umieścić pseudonim, którym została podpisana praca konkursowa, a wewnątrz na osobnej kartce podać imię i nazwisko, przynależność związkową (członkowie rodzin podają nazwę związku, do którego należy pracujący). Kopertę należy zakleić i łącznie z pracą konkursową przesłać do redakcji.

Wszystkie prace konkursowe powinny być wysłane do dn. 5 kwietnia br. Do prac należy dołączyć dowolnych pięć kuponów zamieszczanych w ciągu marca w „Rzeczypospolitej". Ostatni kupon ukaże się w dniu 30 marca b.r.

Nagrody dla zwycięzców:

Dyrekcja Wczasów Pracowniczych przeznacza 5 PIERWSZYCH NAGRÓD DLA ZWYCIĘZCÓW KONKURSU. Zwycięzcy będą mogli w maju br. spędzić bezpłatny urlop wypoczynkowy.

I NAGRODA — 3-tygodniowy bezpłatny pobyt w dowolnej miejscowości wypoczynkowej łącznie z bezpłatnym przejazdem w obie strony oraz z przeprowadzeniem kuracji po uprzedniej opinii Ubezpieczalni Społecznej lub bez kuracji.

II NAGRODA — jak wyżej.

III NAGRODA — 2-tygodniowy bezpłatny pobyt w dowolnej miejscowości wypoczynkowej łącznie z bezpłatnym przejazdem w obie strony.

IV NAGRODA — jak wyżej.
V NAGRODA — jak wyżej.
VI NAGRODA — 2 tomy Żeromskiego „Popioły"
VII NAGRODA — Szołochowa „Cichy Don".
VIII NAGRODA — Andrzejewskiego „Popiół i diament".
IX NAGRODA — Bezpłatna półroczna prenumerata „Rzeczypospolitej".
X NAGRODA — Bezpłatna kwartalna prenumerata „Rzeczypospolitej".

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Po raz szósty spotkają się pięściarze Polski i Czechosłowacji

W czwartek 10 bm. odbędzie się w Gottwaldowie (Żlin) międzypaństwowy mecz pięściarski Polska — Czechosłowacja.

Zestawienie par na powyższe spotkanie przedstawia się następująco: W. musza: Kasperczak (P) — Majdloch (CSR), w. kogucia: Grzywocz (P) Macha (CSR), w. piórkowa: Matloch (P) — Taubenek (CSR), w. lekka: Czortek (P) — Petrina (CSR), w. półśrednia: Chychła (P) — Torma (CSR), w. średnia — Nowara (P) — Svarko (CSR) w. półciężka: Szymura (P) — Netuka (CSR), w. ciężka: Klimecki (P) — Livansky (CSR).

Zestawienie to nie jest jednak ostateczne bo możliwym jest, że Czesi przesuną w ostatniej chwili Tormę do wagi średniej. W tym wypadku w wadze półśredniej wystąpiłby Plesak. Niewykluczonym jest również start Rademachera w wadze półciężkiej.

W drużynie polskiej mogą nastąpić zmiany w wagach ciękich. Istnieje koncepcja przesunięcia Szymury do wagi ciężkiej, a wystawienia do półciężkiej Kołeczki.

Mecz rozpoczyna się o godz 19.00

Rodak zdyskwalifikowany na 2 lata

Zarząd PZB ukarał dwuletnią dyskwalifikacją reprezentanta Polski — Rodaka, za niestawienie się na międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Węgry. Wyjaśnienia, które złożył Rodak przed komisją, powołaną specjalnie do zbadania sprawy, uznał zarząd PZB za niewystarczające.

Na tym samym posiedzeniu ukarano kierownika sekcji bokserskiej ŁKS-u Okułowicza 6-cio miesięczną dyskwalifikacją, za nie zezwolenie na start Dębisza na turnieju młodych talentów w Warszawie. Ponad to ŁKS ukarano grzywną w wysokości 10.000 zł., ponieważ w wyniku przeprowadzonego dochodzenia, zarząd PZB uznał, że za nieobecność Dębisza odpowiedzialne są również władze klubu.

Szermierze walczą w Gliwicach o mistrzostwo Polski

W dnach 12 i 13 b.m. odbędze się w Gliwicach turniej szermierzy o drużynowe mistrzostwo Polski we florecie, szpadzie i szabli mężczyzn.

Udział w zawodach wezmą: ZKSM Pogoń (Katowice) — mistrz Polski, WKS Legia (W-wa), ZKS Buduwlani (Kraków), AZS (Łódź), ZKSG Błyskawica (Radlin), AZS (Poznań), AZS (Lublin), Międzyszkolny KS (Katowice) i AZS (Wrocław).

Mistrzostwa Polski zgromadzą w Gliwicach wszystkich czołowych szermierzy z Sobikiem, mjr. Dobrowolskim, kpt. Foktem, dr. Nawrockim i Zaczykiem na czele, którzy walczyć będą nie tylko o tytuł mistrzowski, ale i o prawo reprezentowania barw polskich w meczu międzypaństwowym z Czechosłowacją.

Pięściarze Gwardii (W-wa) walczą w Olsztynie

W dniu 13 bm. odbędzie się w Olsztynie towarzyskie spotkanie bokserskie między warszawską „Gwardią" i „Gwardią" olsztyńską.

Drużyna warszawska wystąpi w składzie: Kilian, Szatkowski, Gromek, Komuda, Kukulak, Tomczyński, Kolczyński, Woźniak i Michalik.

Drobny wygrywa w Egipcie

Najlepszy tenisista europejski — Jaroslav Drobny (Czechosłowacja) zakwalifikował się do półfinału w grze pojedynczej mężczyzn w mistrzostwach tenisowych Egiptu, zwyciężając w ćwierćfinale Włocha Cuccelli 6:4, 8:6. W następnym spotkaniu ćwierćfinałowym Massip (Hiszpania) pokonał Mottrama (Anglia) 6:3, 6:4.

W czwartej rundzie mistrzostw Parker (USA) wyeliminował Cernika (Czechosłowacja) 6:1, 6:1. Do finału gry pojedyńczej kobiet zakwalifikowała się Bossi (Włochy), zwyciężając w półfinale Angielkę Gannon 6:1, 6:3.

CDKA mistrzem ZSRR w hokeju na lodzie

Na stadionie „Dynamo" w Moskwie rozegrano ostatni mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Związku Radzieckiego w hokeju na lodzie, w którym leader tabeli CDKA pokonał drużynę lotników radzieckich WWS w stosunku 4:1.

W wyniku trzymiesięcznych rozgrywek tytuł mistrza ZSRR w hokeju na lodzie zdobyła po raz drugi drużyna CDKA, mając w 18 meczach, 15 zwycięstw, 22 remisy i jedną porażkę, (32 pkt). Tytuł wicemistrzowski zdobyła młoda drużyna lotników WWS, która w roku ubiegłym zajęła 7 miejsce (27 pkt.), Dalsze miejsca zajęły: 3) „Dynamo" (Moskwa). 4) „Skrzydła Sowietów", 5) „Spartak".

Po zakończeniu mistrzostw drużyna CDKA otrzymała srebrny puchar i dyplom II stopnia, a zawodnicy srebrne medale.

Pożegnanie hokeistów Polski w Moskwie

Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR oraz Wszechzwiązkowe Towarzystwo Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) wydali pożegnalne przyjęcie na cześć, przebywających w Moskwie. hokeistów polskich.

Na przyjęciu obecni byli amb. RP w Moskwie Naszkowski. przedstawiciel Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu Appołonow, przedstawiciel WOKS — Mickiewicz, hokeiścy radzieccy i polscy oraz przedstawiciele świata kulturalnego i sportowego Moskwy. Przyjęcie upłynęło w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze.

Przylot hokeistów polskich na lotnisko na Okęciu w Warszawie spodziewany jest w czwartek, 10 bm. około godz. 12-ej.

Ogłoszenia DROBNE

HANDLOWE

Citroen osobowy nowy sprzedamy. „Gwiazda Auto", Warszawa, Sienna Nr 72. Kr. 346-1

Kupimy natychmiast 1. Arytmometr, 2. Maszynę do liczenia z taśmą zapisującą. Konkretne szczegółowe oferty składać „Hortus" Warszawa, ul. Klonowa 20. 25949-1

Silniki elektryczne w dużym wyborze poleca ze składu „Ogniwo" Warszawa, Marszałkowska 17. Kr. 269-0

Zawory żeliwne skośne do centralnego ogrzewania. Zasuwy, hydranty, klapy, smoki, pompy odśrodkowe, do próby instalacji Hydrofory. Armaturę parową, wodociągową dostarcza Hamerliński Fulde, Warszawa, Jerozolimskie 47. Kr. 316-0

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Skradziono książeczkę Wojskową wydaną przez RKU Płock, Brzeziński Edward. 26143-0

Skradziono kartę rejestracyjną Nr. 005585 wydaną przez 6 Urząd Skarbowy Sutkowskiej Leokadii na prowadzenie sklepu spożywczego Wileńska Nr. 35. 924-1

Zgubiono dowód kolejowy Dyrekcji Olsztyńskiej na nazwisko Wielgat Bronisław. 929-1

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska wydaną przez RKU-Warszawa - Praga Ciułkowskiego Stanisława. 928-1

Zgubiono legitymację tramwajową na nazwisko Kosek Roman. Stalowa Nr. 53. 927-1

Zgubiono legitymację szkolną nr 152 Pań. Żeńskie Lic. Handlowe Świątek Barbara. 26149-1

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Skierniewice na nazwisko Bogucki Edmund. 25076-1

Zgubiono kartę RKU Radom na nazwisko Woźniak Mieczysław. 39627-1

Zagubiłem kartę rejestracyjną RKU Grodzisk Maz. na nazwisko Szmit Wiktor. 356-1

Skradziono kartę rejestracyjną RKU Łódź - powiat na nazwisko kapral Menes Józef. 354-1

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU Garwolin na nazwisko Kowalczyk Piotr, zam. Falenica. 925-1

Zgubiono kartę repatriacyjną PUR kartę rejestracyjną RKU - Praga ... cinek zameldowania nazwisko Bogucki Janusz. 926-1

Zgubiono legitymację nr. 145a Kubicka Monika. 355-1

Zgubiono książkę wojskową na nazwisko Kurasiewicz Ryszard. 25950-1

RZECZPOSPOLITA
CENNIK OGŁOSZEŃ
Drobne: 45 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty: za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Złota 11, przy Marszałkowskiej, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego) „Impet", Sikorskiego 42, Księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2
B-66960

KRONIKA

POCIĄGI KURSUJĄ REGULARNIE

Dzięki indywidualnemu i zespołowemu współzawodnictwu pracy w jednostkach służby ruchu warszawskiego DOKP puktualność kursowania pociągów polepszyła się znacznie w ostatnich tygodniach.

Regularność kursowania pociągów osobowych wynosiła ostatnio ponad 91 proc., podczas gdy pociągów towarowych 76 proc. Wyniki te są o 33 proc. lepsze niż w grudniu ub. roku.

W związku z tym okręgowy komitet współzawodnictwa postanowił skasować tolerowanie przybywania pociągów z pięciominutowym opóźnieniem.

NOWY GMACH ZAKŁADU DOSKONALENIA RZEMIOSŁA

W ramach państwowego planu inwestycyjnego Zakład Doskonalenia Rzemiosła otrzymał kredyt na 25 milionów złotych.

W związku z tym już w najbliższym czasie rozpoczęte zostaną intensywne prace przy budowie własnego gmachu ZDR przy ul. Podwale 13-15. W gmachu tym znajdą pomieszczenie biura ZDR, sale wykładowe, pracownie techniczne, biblioteka, oraz mieszkania prywatne dla pracowników. Całkowite ukończenie robót przewidziane jest na koniec przyszłego roku. Obecnie ukończono prace ziemne i przystąpiono do zakładania fundamentów.

WIĘCEJ DRZEW I ZIELEŃCÓW

Z chwilą nadejścia ciepłej pory, wyjdą na ulice miasta kadry robotników zatrudnionych przez Wydział Parków i Terenów Zielonych. Robotnicy ci zajmą się doprowadzeniem do porządku wszystkich parków, zieleńców, kwietników i skwerów istniejących na terenie Warszawy.

Nadto Stołeczna Rada Narodowa w porozumieniu z radami dzielnicowymi opracowała projekt rozszerzenia terenów zieleni. By te plany zrealizować, wciągnięty zostanie do współpracy czynnik społeczny, który zatroszczy się o ochronę i pielęgnację zieleńców, oraz ucząca się i pracująca młodzież, która w wolnych od zajęć chwilach zajmie się sadzeniem młodych drzewek w stolicy.

Nowy szpital przy Karowej

Warszawa odczuwa wielki brak miejsc w klinikach położniczych. Lokale zamieszkane niejednokrotnie przez kilka rodzin, uniemożliwiają odbycie połogu w domu, zresztą jest to sprzeczne z zasadami nowoczesnej higieny.

Przy ul. Karowej istnieje, niezniszczona w czasie działań wojennych klinika położnicza im. ks. Anny Mazowieckiej.

W domu tym, będącym własnością Zarządu Miasta jest hotel garnizonowy dla wojska. Ponieważ wielki gmach dawnej Komendy Miasta na pl. Zwycięstwa został odbudowany, sądzimy, że w niedługim czasie klinika przy ul. Karowej zostanie zwolniona.

Topnieją ruiny wypalonych domów

Akcja rozbiórkowa dała już 100 mil. sztuk cegieł

Z dniem 1 stycznia br. powołano do życia Urząd Pełnomocnika Akcji Robót Rozbiórkowych, na czele którego stanął inż. Olszewski. Instytucja ta miała zatrudnić w okresie zimowym wszystkich robotników zwolnionych na czas „martwego sezonu" z robót budowlanych. Łagodny przebieg zimy nie spowodował jednak przerwy w tych robotach nadal intensywnie prowadzonych przez wszystkie przedsiębiorstwa w styczniu, lutym i marcu. Wykonanie planów stałoby się niemożliwe, gdyby nie to, że zdołano zwerbować do akcji odgruzowania miast i prac rozbiórkowych poważne rzesze robotników niewykwalifikowanych z terenu woj. Lubelskiego i Rzeszowskiego.

15 TYS. ROBOTNIKÓW PRZY PRACY

W wyniku akcji werbunkowej przyjęto ogółem do pracy przy rozbiórce ruin około 15 tys. robotników, przeważnie nie żonatych. Ministerstwo Pracy opłaciło koszty przejazdu z miejsca zamieszkania do większych ośrodków miejskich objętych akcją rozbiórkową, jak Wrocław, Szczecin, i Elbląg. Ogółem na terenie 170 miejscowości mniej lub więcej zniszczonych przystąpiono do rozbiórki ruin i oczyszczania cegły. Wszędzie gdzie tylko sprowadzono z głębi kraju robotników, pobudowano dla nich baraki lub zakwaterowano ich w odpowiednich lokalach.

W wyniku: do 1 marca zdołano wydobyć z ruin ponad sto milionów sztuk cegieł. Tempo akcji rozbiórkowej wzmaga się z dnia na dzień i jak wynika z raportów, w ciągu dwóch ubiegłych tygodni wydobywano już po 20 mil. sztuk cegieł.

MILION CEGIEŁ DZIENNIE DLA WARSZAWY

Po przezwyciężeniu trudności transportowych, również z dnia na dzień zaczęła wzrastać ilość wagonów naładowanych cegłą, która popłynęła wgłąb kraju. W ostatnich dniach codzień nadchodziło do Warszawy po 1 mil. sztuk cegieł. Ponieważ przeciętnie w każdym wagonie mieściło się po 5 tys. szt. cegły, za tym co dzień nadchodziło do stolicy po 200 wagonów tego surowca. I tu właśnie wyłoniły się trudności. Działające na terenie Warszawy przedsiębiorstwa budowlane nie były przygotowane do przyjęcia i rozładunku takiej ilości cegły.

W wyniku trudności spowodowanych opadami śnieżnymi i warunkami atmosferycznymi, utknęło w drodze do Warszawy około 4 mil. sztuk cegły. **W związku z tym przedsiębiorstwa budowlane winny jaknajprędzej rozładować i zabrać z dworców kolejowych już przywiezione materiały budowlane. w przeciwnym bowiem razie Min. Komunikacji może odmówić przydzielania wagonów.**

Poza Warszawą cegła jest kierowana do Łodzi Katowic, Krakowa, Rzeszowa i szeregu innych, mniej zniszczonych miast.

ZAROBKI ROBOTNIKÓW

Przy akcji rozbiórkowej w Warszawie zatrudniono ok. 1500 robotników.

— Jak zarabiają robotnicy, zatrudnieni przy rozbiórce ruin?

Zachętą do przyjęcia pracy było to, że początkowo robotnik niewykwalifikowany (pobierający za każdą wydobytą cegłę po 1 zł.) zarabiał dziennie po 400 — 500 zł. Po pewnej wprawie zarobki podnosiły się do 800 zł., 1000 a nawet wyżej. Do oczyszczania cegieł angażowano obok mężczyzn również kobiety, które zarabiają po 400 — 500 zł. dziennie.

Akcja rozbiórkowa trwać miała do 31 marca. Ponieważ jednak zdołano doskonale rozwinąć i zorganizować akcję rozbiórkową, zatamowanie jej za trzy tygodnie byłoby raczej zjawiskiem niekorzystnym. W związku z powyższym powstał projekt przedłużenia akcji rozbiórkowej na dalsze dwa miesiące, co w wyniku powinno dać około a może nawet ponad 250 mil. sztuk cegieł. **KeR**

Ulgowa sprzedaż lamp radiowych dla członków SKRK

Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w porozumieniu z Polskim Radio zorganizował dla swych członków ulgową sprzedaż lamp radiowych wszystkich typów.

Lampy radiowe sprzedają wszystkie dyrekcje okręgowe Polskiego Radia, kasując jednocześnie odpowiednie kupony legitymacji członkowskich S. K. R. K.

Przydziałowe ceny lamp są znacznie, nieraz pięciokrotnie niższe, od cen na wolnym rynku. Do dyspozycji członków S. K. R. K. znajdują się w magazynach dyrekcji okręgowych P. R. lampy, potrzebne nawet do najstarszych typów odbiorników a zwłaszcza bardzo poszukiwane lampy DKE.

Sprzedaż lamp radiowych po cenach ulgowych zastrzeżona jest wyłącznie dla członków S. K. R. K., każdy radioabonent może jednak zapisać się na członka S. K. R. K. przy zakupie lamp. Po otrzymaniu legitymacji należy ją przy zakupie lampy przedstawić wraz z pokwitowaniem za uiszczony abonament radiowy na bieżący miesiąc.

Walka z zawodowym żebractwem — to obowiązek społeczny

Pod murem, obok śpieszących się przechodniów siedzi na kamiennych płytach chodnika młody człowiek. Rękawy cienkiego, drelichowego ubrania zawinięte po łokcie odsłaniają odmrożone ręce. Drżąc z zimna, zawodzi jakąś piosenkę, której sensu trudno się doszukać. Na piersiach młodego człowieka zawieszona jest tabliczka: „Ociemniały prosi o wsparcie".



Połatana odzież, kij i worek — to strój „roboczy" zawodowego żebraka. W dni wolne od „pracy" ubiera się znacznie lepiej.

Czasem ktoś wiedziony współczuciem wciśnie do blaszanego pudełka zwitek banknotów. Gdy odejdzie, „ociemniały" chwyta w rękę datek i jeżeli jest zbyt skromny w porównaniu z jego wymaganiami, głośno złorzeczy. Przechodnie tego nie słyszą. nie wiedzą również, że niedawno widziano tego właśnie „biednego niewidomego" wyczyniającego po pijanemu awantury na ulicy. Gdy zebrała się wokół niego grupka ciekawych, „niewidomy" klnąc krzyczał: — Cośta ślepi czy co? Nigdy pijanego człowieka wracającego z roboty nie widzieliście!?—

ANI MATKA, ANI BABKA TYLKO OSZUSTKA

Drugą, może bardziej znaną Warszawiakom postacią wydrwigrosza jest pewna kobieta, czepiająca się ramion przechodniów i błagająca zdartym głosem o „chleb dla chorych wnucząt". Troskliwa babka, już przed wojną prosiła na ulicy o pomoc. Przed tym jednak chodziło o dzieci. Cóż, lata biegną i rosną nowe pokolenia.

Kobieta ta jest niesłychanie natarczywa. W razie spotkania się z odmową potrafi nie tylko zwymyślać Bogu ducha winnego przechodnia, ale nawet użyć swych ostrych paznokci. Tym, którzy ją znają z dłuższych obserwacji nie obcy jest fakt podrapania mężczyzny, który odmówił wsparcia. Bezczelność jej jest zdumiewająca.

W niedzielę lub święto, w kąt idzie płacz i sztucznie wywołane łzy. Żebraczka, wcale nieźle ubrana, zażywa przechadzki. Dzieci jednak ani wnucząt przy niej nie widać. Wieczorem wraca do swego zawodu. Można ją spotkać na Nowym Świecie lub Ordynackiej, gdy płaczliwym głosem zawodzi. — Jam głodna, jam głodna... błagam na chleb...

SAMI JESTEŚMY WINNI

Te dwa typy zawodowych żebraków stanowią tylko znikomą część tej falangi podejrzanych osobników, którzy niemal codziennie pukają do drzwi naszych mieszkań, lub napastują nas na ulicy. Wszyscy jednakowo bezczelni, wykręcający się od produktywnej pracy. Warszawa posiada takich mnóstwo. I ciekawe, że to bractwo żebraków — naciągaczy stale rośnie. Nie trudno spotkać jest bowiem coraz to nowych adeptów sztuki łatwego zarobku.

Za stan ten są odpowiedzialni przede wszystkim sami mieszkańcy stolicy. Tolerancja jest zbyt szeroko rozwinięta i zbyt łatwo sypią się datki do kieszeni wyzyskiwaczy ludzkiej litości.

Żebractwo jest chorobą społeczną i trzeba z nim podjąć walkę. Walka ta musi być szybko zorganizowana i bezwzględna. Jednym zaś z najbardziej skutecznych środków jest — nie dawać jałmużny bezpośrednio. Lepiej przekazać tę kwotę Stołecznemu Komitetowi Opieki Społecznej. Tam wiedzą kto naprawdę potrzebuje pomocy. **(wus)**

Nowe gatunki papierosów



W najbliższych dniach Polski Monopol Tytoniowy wypuści na rynek dwa nowe gatunki papierosów. Pierwszy z nich — „Mocne" — w opakowaniu po 10 i 20 sztuk sprzedawane będą po zł. 4 za sztukę. Cena drugiego gatunku papierosów — „Poznańskich", przeznaczonych specjalnie na zbliżające się Targi Poznańskie, nie została jeszcze ustalona. Oba gatunki papierosów są bezustnikowe.

Kurs dla kierowników Izb Zatrzymań

Wczoraj rozpoczął się w Warszawie, zorganizowany przez Komendę Główną MO, kurs dla kierowników Izb Zatrzymań dla dzieci bezdomnych i przestępczych. Kurs trwać ma trzy tygodnie i uczęszczać nań będzie 35 osób. Program kursu obejmuje m. in. elementarne wiadomości z zakresu pedagogiki, prawa, opieki społecznej sądownictwa dla nieletnich i psychologii. **T. Z.**

Szpital Dz. Jezus otrzyma nowe piętro

W najbliższym czasie rozpoczęta będzie praca przy nadbudowie jednego piętra nad kliniką wewnętrzną przy szpitalu Dzieciątka Jezus. W nadbudowanym lokalu będzie można umieścić około 80 chorych.

Na terenie szpitala zamieszkuje jeszcze 50 osób. Przekwaterowanie tych rodzin do mieszkań zastępczych umożliwi zainstalowanie dodatkowych 40 łóżek.

Śpiewaczki czechosłowackie na gościnnych występach w Polsce

W związku z Tygodniem Przyjaźni Polsko Czechosłowackiej przybyły do Warszawy wybitne śpiewaczki czechosłowackie: Emilia Zahardowa i Marta Krasowa. Wezmą one udział w koncertach, dadzą własne recitale oraz wystąpią w Operze Poznańskiej.

Referenci oświatowi na odprawie ZAMP

W tych dniach odbyła się w lokalu Zarządu Głównego Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej odprawa okręgowych referentów nauki i jej organizacji z terenu całej Polski.

Na odprawie omówione zostały sposoby podniesienia poziomu nauki wśród ogółu studentów.

Następnie zebrani uchwalili zorganizować i pogłębić pracę studenckich zespołów samopomocy w nauce, zespołów korepetytorskich dla studentów z roku wstępnego i z niższych lat studiów oraz zespołów repetycyjnych dla studentów przygotowujących się do egzaminów.

Ponadto rozpatrzona była sprawa Komisji Naukowej.

Okolicznościowy referat organizacyjny wygłosił vice-przewodniczący Zarządu Głównego Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej ob. Zawadzki.

Wyprawki niemowlęce tylko za dowodami osobistymi

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie zawiadamia, że wobec stwierdzonych nadużyć przy wypłatach zasiłków, wydawaniu wyprawek niemowlęcych oraz przy pobieraniu asygnat mlecznych ubezpieczeni, osoby upoważnione lub pracodawcy muszą legitymować się dowodami z fotografią stwierdzającymi tożsamość Upoważnienia winny być poświadczone przez zakłady pracy lub komitety blokowe, administracje domów, zarządy gminne lub sołtysów. Osoby zgłaszające się bez wyżej wymienionych dokumentów nie będą mogły otrzymać zasiłków rodzinnych, wyprawek niemowlęcych i asygnat mlecznych.

Ponadto Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie stwierdza, że większość pracodawców nie nadsyła list wypłaconych zasiłków rodzinnych w terminach ustalonych w § 5 pkt. 7 instrukcji dla pracodawców z grudnia 1947 r., t. j. do dnia 10-go każdego miesiąca za miesiąc ubiegły. O ile pracodawcy nadal nie będą stosowali się do wydanych zarządzeń U.S będzie zmuszona stosować sankcje wynikające z przepisów art. 14 Dekretu z dn. 28. X. 1947 r., (Dz. U.R.P. Nr 66 poz. 414).

DZIŚ w STOLICY

Odczyty

O godz. 12 w sali Kolumnowej Uniwersytetu Warszawskiego (Krak. Przedm.) odczyt prawnika czechosłowackiego Józefa Tureczka pt. „Demokratyczna Czechosłowacja".

O godz. 8.15 w sali konferencyjnej NKW SL odczyt T. Orlewicza pt. „Przyjaźń Polsko-Czechosłowacka".

Koncerty

O godz. 18.30 w „Romie" Koncert Symfoniczny Filharmonii Stołecznej z okazji tygodnia przyjaźni polsko-czeskiej. W koncercie tym wezmą udział Orkiestra Filharmonii Stołecznej oraz wybitni artyści C.S.R. Jako dyrygent wystąpi J. Krumbholc, solistami koncertu będą: M. Tauberva (śpiew) oraz A. Plocek (skrzypce). W programie „Sinfonietta" Perkowskiego, „Koncert skrzypcowy" Dworzaka oraz Smetany „Z mojej ojczyzny".

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Czechosłowackiej Sztuki Ludowej. Stałe zbiory Galeria Malarstwa Polskiego. Sztuka Zdobnicza. Sztuka Gotycka.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona 5-letniej rocznicy „Bitwy pod Lenino".

SARP (ul. Foksal 1—2). Wystawa Grupy Plastyków Wrocławskich. Malarstwo — Rysunek — Rzeźba.

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawy: „Malarstwo Jana Hrynkowskiego" (Kraków) oraz „Fotografika Mariana i Witolda Dederko".

MUZEUM ŻYDOWSKIE INSTYTUTU HISTORYCZNEGO (ul. Tłomackie 5) Wystawa: Martyrologia i Walki Żydów w czasie okupacji niemieckiej. Wstęp bezpłatny.

Teatry

POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 „Zakon Krzyżowy".

TEATR „KAMERALNY" (Foksal 16, Filia PTP) godz. 19 „Wyspa pokoju".

PLACÓWKA ((Królewska 13): godz. 19 „Pies ogrodnika" (ostatnie dni).

MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Zieleni się zboże".

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8) godz. 19 „Lekkomyślna siostra".

POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 19 „Żołnierz i bohater".

NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Tu mówi Tajmyr".

KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Szklanka wody".

LUDOWY TEATR MUZYCZNY: (ul. Szwedzka 2/4): godz. 19. „Skalmierzanki".

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA ul. Konopnickiej 6): w soboty o godz. 16, w niedziele o godz. 12 „O Basi beksie". W pozostałe dni widowisko wyłącznie na zamówienie.

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): „Nas-troje wiosenne" godz. 17.15 i 19.15. W niedz. i święta 15, 17.15 i 19.15.

NASZ TEATR (Marszałkowska 81) w dni powszed. godz. 15.15 niedz. 11.30 „Romantyczność" Mickiewicza.

TEATR „SYRENA" (Litewska 3): godz. 19.15 „Nowe prorządki".

TEATR LALKI i Aktora „Guliwer" (Królewska 13): godz. 13 „Korsarze".

TEATR LALEK „Niebieskie migdały" (Marszałkowska 69): codziennie prócz poniedziałków godz. 13 „Kopciuszek".

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Jasna droga" godz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

PALLADIUM (Złota 7/9). Nikt nic nie wie" godz. 13, 15, 19, 21 Zw. Zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56): godz. 10.15, 12.30 „Trzeci szturm" godz. 14.45, 19.15 Zw. Zaw. 21 „Wielka nagroda".

STYLOWY (Marszałk. 112): „Tchórz" godz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): Program Nr 54, pocz. o godz. 13-ej, w niedzielę o 11-ej.

AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2): Program Nr. 54, pocz. seansów godz.: 11

SYRENA (Inżynierska 2): „Na morskim szlaku" godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

TĘCZA (Suzina 4): „Ostatni Mohikanin" godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

radio

W dniu 11 bm (piątek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 5.15, 6.10. 7.00 8.00 12.04 16.00 20.00 23.00.

11.40 Dla klas młodszych: „Pierwsza podróż naokoło świata" 12.20 Muzyka popularna 12.30 Dla wsi: „O szkołach przysposobienia przemysłowego" 15.25 Informacje warszawskie 15.30 Koncert kameralny. 16.15 Muzyka popularna. 16.30 Skrzynka ogólna. 16.40. Współcześni poeci czescy. 16.55 „Ciekawostki literackie" 17.00 Koncert dla przodowników pracy. 18.00 Mozaika muzyczna 18.35 „Daleko od Moskwy" Ażajewa (I) 19.00 Służba Polsce w akcji „H" 19.15 „Żywe wydanie dzieł Chopina" 21.30 Z życia Czechosłowacji 22.00 „Na dobranoc" — muzyka 22.45 Muzyka 23.10. Muzyka poważna 24.00 Koniec audycyj.

WARSZAWA II

Wiadomości: 18.00 20.00.

17.00 Koncert dla przodowników pracy. 18.00 Muzyka taneczna. 18.15 Piosenki francuskie. 18.35 Muzyka popularna: 19.15 Fragmenty opowiadania „Prostota serca" Flauberta 19.35 Muzyka ludowa 20.20 Muzyka popularna 21.10 „Mumu" fragment noweli Turgierowa 21.35 Muzyka taneczna: 22.15 Kompozytor Tygodnia: Smetana 23.00 Koniec audycyj.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w program[illegible]

CZYTELNICY PISZĄ

TRZEBA ZAMYKAĆ TŁUMIKI

— Jedna [illegible] najpiękniejszych arterii spacerowy[illegible] [illegible]arszawy są Al. Sikorskiego (na odcinku od Nowego Światu do mostu) oraz wiadukt mostu Poniatowskiego — pisze nam p. Sz. B. — Niestety, od dłuższego już czasu przechodnie unikają chodzenia tą trasą. Nie wiem, dlaczego i na jakiej podstawie kierowcy aut otwierają na tej trasie tłumiki samochodów. Wiadukt mostu Poniatowskiego jest szary od dymu, który aż dusi w gardle i wyciska łzy z oczu.

*

Przepisy ruchu w mieście wymagają, aby wyloty gazów spalinowych w samochodach, motocyklach itp. były zamykane. Nie wolno zadymiać ulic. To, co się dzieje w strefie mostu Poniatowskiego jest wyłącznie wynikiem samowoli szoferów. Powyższe podajemy tą drogą do wiadomości posterunków MO rozlokowanych wzdłuż tej tras

---

Dziennik Zażaleń

PISMO NIEZALEŻNE POSTĘPOWE & ILUSTROWANE

Rok V — Warszawa 10 marca 1949 r. — Nr 47 (626)

List z Łodzi

Ja też, Sz. Panie Redaktorze, pragnę się dziś troszkę wyżalić. Mieszkam w Łodzi i pracuję w miejscowym organie. Piszę nad wyraz wzruszająco, zwłaszcza o żłobkach i kobietach upadłych, ale dziś nie o to mi chodzi.

Bo np. Sz. Panie Redaktorze: mam do odebrania wełnę na kartki i chodzę 6 razy w tygodniu w ciągu 4 tygodni do spółdzielni, która zajmuje się rozdziałem materiałów kartkowych i dzień w dzień pokazują mi jakąś ponurą szmatę, dobrą na garnitur, ale do trumny. A gdy pytam kiedy będzie coś innego, odpowiadają mi — „niech pan zajrzy" i ja znów zaglądam i zaglądam, aż w końcu mówią mi — „innego materiału nie będzie" — to mnie Sz. Panie Redaktorze, szlag trafia, ale nic — zęby zaciskam, idę do redakcji miejscowego organu, nakręcam telefon i mówię:

— Tu redaktor Iksiński z „Dzwonu Wieczornego". Nie zrealizowałem jeszcze karty na wełnę. Kiedy mógł bym to uczynić?

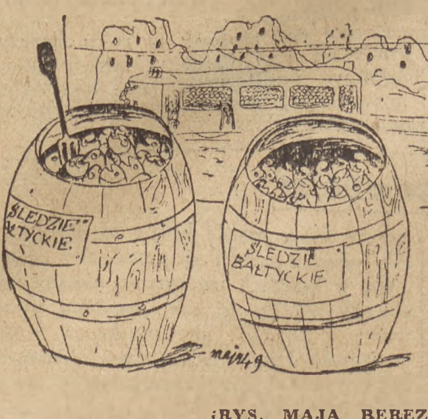
I, psia krew (przepraszam!) Sz. Panie Redaktorze, słyszę słodki głosik bestii, ktora co dzień od wielu tygodni pokazuje mi ponurą szmatę, mówiąc że nic innego nie ma. Bestia szczebiocze:

— Kiedy pan redaktor będzie miał wolną chwilkę, prosimy wpaść. Mamy jeszcze kilka pięknych kuponików. Coś dobrego! napewno się panu redaktorowi podoba. Jesteśmy do dyspozycji.

Ale Sz. Panie Redaktorze tak jak z tą wełną jest ciągle ze wszystkim, a ja jestem lojalny obywatel i chcę być obsłużony incognito, bo tak — to nic mnie nie cieszy.

Z głębokim poważaniem
rut.

Słuszna radość



(RYS. MAJA BEREZOWSKA)

Cieszyły się w beczce śledzie,
że żaden z nich tramwajem
warszawskim nie jedzie.

Benedykt Hertz

Porady przyjaciela

Drogi Panie!

Dostałem Pański list. Odniosłem się do Pana serdecznie, ale pomóc nie mogę. Skarży się Pan że wszyscy Go prześladują — więc poświęciłem mój cenny czas na to, aby osobiście wpłynąć na Pańskie otoczenie.

Pisze Pan, że jest Pan szczery i prosty — oni mówią, że jest Pan bezczelny. Pisze Pan, że jest Pan dobroduszny — oni mówią, że podstępnie złośliwy.

By nie posądzał mnie Pan o stronniczość powtórzę to, co mi opowiedzieli:

Pański przełożony wraca zirytowany po rozmowie ze swoim szefem. Robi sobie wyrzuty mówiąc: Trzeba być skończonym osłem, aby tak zapomnieć... Na to Pańska serdeczna uwaga brzmi: Niech się Pan tem nie przejmuje. To nie pana wina...

Ukochana siedzi przez pół godziny przed lustrem i poprawia kapelusz. — Wyglądam w nim jak małpa — woła ze złością i oczami pełnymi łez. Pańska uwaga: No nic. No nic! Tak źle nie jest. Kapelusz owszem...

Kolega powiada: Wygłupiłem się beznadziejnie. Pan na to mówi że rzeczywiście.

— Urżnąłem się jak świnia — mówi inny.

— Okropnieśmy się wszyscy śmiali — odpowiada Pan.

Ten kto się tak zachowuje nie ma prawa narzekać na to, że go prześladują.

Proszę zapamiętać: często jestem z siebie niezadowolony, ale biada temu, kto mi w tym pomaga.

Raut.

MAGDALENA SAMOZWANIEC 6)

Czy pani mieszka sama?

— Czy wiesz jak długo czekałam na autobus?

— No, dobrze, ale to przecież nie jest jeszcze żadne nieszczęście...

— Niee, ja chyba zwarjuję!

— Pewno jesteś głodna, zaraz będzie obiad.

— Obiad... — powtórzyła bezbarwnym głosem młoda kobieta — Obiad... I ty to nazywasz obiadem. — zupa, potrawa i herbata— Oobiad! Usiadła na tapczanie i błędnym wzrokiem potoczyła wokoło.

— Słuchaj, ja mam tego wszystkiego po dziurki od nosa, ja, ja tego domu nienawidzę i wszystkiego. A gdybyś się przypadkiem dowiedziała, że popełniłam samobójstwo to się nie dziw...

— Nie dowiem się — odparła Xenia, spokojnie zapalając papierosa.

W tym momencie z pokoju lokatorów, zajmowanego przez młode małżeństwo, doszedł podniesiony głos męski. Przez ścianę słychać było każde słowo.

— Ja mam tego wszystkiego dosyć! — wołał głos męski — Ja pakuję moje rzeczy i wynoszę się stąd, a ty rób sobie co chcesz!

— A cóż ja mam dopiero powiedzieć...? — zapiszczał głosik kobiecy.

— Mów to samo, albo co innego. W każdym razie ja uciekam stąd i proszę mnie nie szukać...

— A ja wyskoczę przez okno!!

— Oo, nie obiecuj, ty nie jesteś z tych co przez okno skaczą. Ja cię już dobrze poznałem.

— I o co to wszystko? — zapłakał głos kobiecy — O to, że ci nie przyszyłam głupiego guzika do głupiego płaszcza?

— O to i o wiele innych rzeczy! Człowiek przychodzi do domu głodny, chciałby się umyć, a tu PANI mydło tak gdzieś schowała, że je nigdzie nie można znaleźć. Wieczorem, proszę: „Przyszyj mi guzik" — Ona na to: „dobrze, przyszyję" — Człowiek się rano śpieszy do biura, Pani śpi, a guzik jak nie przyszyty — tak nie przyszyty.

— Zapomniałam po prostu... zajęczał głos żeński.

— „Zapomniałam po prostu". To takie proste... Leżeć też po prostu ci się zachciewa, jak cały świat pracuje — „Zapomniałam po prostu!" — Och, rzucić to wszystko, ten przeklęty dom i uciec! Uciec!!! —

Do pokoju w swojej niebieskiej piżamie wszedł nagle Acuś i już od progu zaczął głośno powtarzać: „Tsej Klulowie Monorchamowie! — „Tsej Kululowie Monachoromowie!" — „Tsech Krulowów Mo-no-cha-re-mo-wów"! —

(d.c.n.)